Nr 184. Kraków, Poniedziałek 22 Kwietnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Duma w nowem niebezpieczeństwie.

Zaledwie udało się Dumie przepłynąć ponad niebezpieczną mielizną jałowego sporu ze Stołypinem o prawo powoływania ekspertów do komisyj, gdy z tajemniczych czeluści kamaryli dworskiej wychyliła się znowu paszcza nowego potwora, który czyha na pożarcie zgromadzenia „najlepszych ludzi", „wybrańców narodu", i jak się tam jeszcze członkowie biednego parlamentu rosyjskiego między sobą nazywają.

Sygnalizowany telegraficznie artykuł dyplomatycznego profesora Martensa w „Timesie" o konieczności rozwiązania Dumy i zastąpienia jej inną, o wyższym cenzusie inteligencyi, jest znakiem niewątpliwie złowieszczym, chociaż prof. Martens zaraz po ukazaniu się artykułu w dzienniku londyńskim pospieszył do „Nowego Wremieni" z płaczliwą deklaracyą, że napisał go jako „persona privatissima", że nic mu nie jest tak obcem i nieznanem, jak zamiary sfer decydujących wobec Dumy.

Ale po trzykroć byłby naiwnym, ktoby wierzył w ową deklaracyę profesora z nazwiskiem Europejczyka, a z twarzą ponurego Tatara. Dzisiaj już nawet dzieci wiedzą, że Martens jest figurą wysoce oficyalną, która nie może sobie pozwolić na prywatne enuncyacye nawet we śnie, a cóż dopiero — w „Timesie".

Jeżeli tedy Martens odważył się napisać, że Dumę należy bezwarunkowo rozwiązać i jeżeli do ogłoszenia tej prawdy cywilizowanemu światu uważał za stosowne wejść na trybunę aż tak wysoką jak „Times", to rzecz jasna, że mu to wyraźnie uczynić nakazano, aby w ten sposób wysondować opinię Europy, a raczej finansiery europejskiej.

Jest to tedy znakiem złowróżbnym tem więcej, że na zasłoniętym czarnemi chmurami horyzoncie rosyjskim nie jest on bynajmniej odosobnionym. To bowiem, co podjął się wobec wielkiego świata uczynić Martens z dyplomatycznym nazwiskiem, to samo „pro foro interno" bardzo energicznie czynią Mienszikow i brat Stołypina w „Nowem Wremieni", Gurland i Gurjewicz w „Rassii", Gringmut w „Moskowskich Wiedomostiach" i t. d. Na wszystkie tony i sposoby, solo lub w chórze, powtarzają ci panowie swoje kategoryczne „ceterum censeo"... Duma jest rewolucyjna, Duma jest głupia, Gołowin jest maksymalistą bez mała, a Stołypina tchórz obleciał i ze strachu umizga się do Dumy. Oto zasadniczo motywy tej reakcyjnej symfonii, w której obecny passus wygrywają najemni muzykanci z niezwykłem i zastanawiającem „fortissimo".

Obok artykułu Martensa ta druga okoliczność czyni prawdopodobieństwo bliskiego zamachu na Dumę ze strony kamaryli bardzo wielkiem. Istnieje jednak jeszcze trzecia okoliczność, która prawdopodobieństwo to zamienia prawie w pewność. Mówimy o niezwykle szybkim wzroście wpływów niejakiego Pichny z Kijowa, „odstawnego" profesora uniwersytetu, redaktora „Kijewlanina" i chluby czarnej sotni kijowskiej. Tego Pichnę, który dawno już wyrobił sobie opinię zdecydowanego reakcyonisty, mianowano przed dwoma tygodniami członkiem Rady państwa, widocznie dla wzmocnienia skrajnej prawicy w tem ciele, która, jak się okazało, przy jej wniosku o zniesienie uniwersytetów i rozwiezienie profesorów do bardziej oddalonych miejscowości, jest jeszcze za słabą, aby mogła skutecznie narzucać swoje koncepcye reakcyjne większości Rady państwa i rządowi.

Już w kilka dni po przybyciu Pichny do Petersburga, zaczęły się w dziennikach pojawiać wiadomości, o wielkiej estymie, jaką cieszy się on w sferach dworskich i o zainicyowaniu przez niego jakiejś bardzo szeroko zakreślonej akcyi. Dzisiaj wiadomo już zupełnie pozytywnie, że Pichno razem z szesnastoma towarzyszami swego znaku z Rady państwa opracował projekt rozwiązania Dumy i zastąpienia jej ziemskim soborem, w który, drogą nominacyi (!) przeistoczyłaby się Rada państwa. Z tym projektem udał się Pichno do Carskiego Sioła, był na audyencyi u cara i jak zapewniają kronikarze, doznał najłaskawszego przyjęcia.

Tak więc niebezpieczeństwo, w którem znajduje się Duma, jest obecnie większem, niż kiedykolwiek. Właściwie niebezpieczeństwo to istnieje już od początku Dumy i jest tem większem, im bardziej go się ona obawia, ale dzisiaj przybrało ono bardzo groźne rozmiary, tem więcej, że po stronie rosyjskiej opinii publicznej znać bardzo wyraźnie znużenie i wyczerpanie. Postępowa prasa rosyjska zdaje sobie sprawę z sytuacyi, pojmuje doskonale całą jej grozę, ale nie zdobywa się już na nic więcej, jak jak na wykrzykniki bezsilnego gniewu.

Realny stosunek sił społeczeństwa i rządu, którego wyrazem zewnętrznym jest właśnie samo powstanie Dumy, zachwiał się i przemienił bardzo zasadniczo na niekorzyść społeczeństwa. Ten fakt jest główną przyczyną słabości Dumy i jej bardzo prawdopodobnej krótkowieczności i wszystko inne to już tylko objawy zewnętrzne tego zaniku wewnętrznej żywotności Dumy. Powstała ona i istnieje dopóty tylko, dopóki zechce ją mieć społeczeństwo, a nie rząd. I właśnie wola społeczeństwa w tym kierunku słabnie gwałtownie z dnia na dzień. Cóż to bowiem za Duma, której pierwszą edycyę żywioły w społeczeństwie najczynniejsze i najsilniejsze, to jest partye rewolucyjne, bojkotowały, a drugą edycyę uważają nie za teren realnej pracy, lecz tylko i jedynie za środek do agitacyi.

Słabość Dumy tkwi w niej samej. Mogłaby ona utrzymać się przy życiu tylko przy najlepszej woli rządu, a raczej kamaryli rządzącej. Ale tę można o wszystko inne posądzać, byle tylko nie o dobrą wolę wobec Dumy.

Tymi, którzy wyłącznie mają swój bezpośredni interes w utrzymaniu dzisiejszej Dumy i wogóle instytucyi Dumy, są kadeci, jako przedstawiciele liberalnej burżoazyi, która będąc produktem forsownej europeizacyi Rosyi, odczuwa bardzo dotkliwie brak europejskich form rządu. Poza tą burżoazyą jednak, po jej prawej i lewej stronie, stoją dwa potężne skrzydła, których duch Europy niemal nie dotknął, które zachowały swą dziewiczą rosyjskość i które też dążą do anarchii, jako antytezy ładu społecznego i państwowego w europejskiem znaczeniu, z całą swoją żywiołową energią.

Liberalne, mieszczańskie, spragnione parlamentaryzmu centrum jest jednak za słabe zarówno ilościowo, jak jakościowo, aby oprzeć się naciskowi straszliwemu, który wywierają nań i jeszcze wywrą dwie uderzające na siebie skrajności: czarna sotnia z dworem i cerkwią na czele i partye rewolucyjne z rozpaczą głodu, nędzy i ciemnoty...

W huraganie, jaki z tego starcia powstanie, cieniutka skorupka inteligencyi europejskiej musi prysnąć i rozlecieć się w proch. Już obecnie okazuje ona fatalne, beznadziejne rysy, chociaż huragan ów zbliża się dopiero, chociaż burzę czuć dopiero w powietrzu.

W historyi Rosyi dziewiętnastego wieku były dwa momenty, w których parlamentaryzm dał się jako naturalna konsekwencya reform piotrowych, przeszczepić na grunt rosyjski z pożytkiem dla państwa i społeczeństwa. Były to lata dwudzieste za panowania Aleksandra I-go i lata sześćdziesiąte za panowania Aleksandra II-go. Oba te jednak momenty uświadomiano sobie wprawdzie, ale tkwiących w nich konieczności należycie nie zrozumiano. Minęły one niepowrotnie, a miejsce ich zajęły tak przepastne kontrasty społeczne i państwowe, jakich żaden parlamentaryzm, opierający się z natury rzeczy na zasadzie złotego środka, wyrównać nie zdoła.

Stąd organiczna wprost słabość Dumy rosyjskiej, stąd ów zarodek niechybnej śmierci, który nosi ona w sobie i który przy najbłahszej sposobności zaczyna bujać. Synteza tego, co dzisiaj w Rosyi ze sobą walczy — jest niemożliwą. Niemożliwym więc także jest wszelki parlament, który niczem innem nie jest, jak tylko syntezą pierwiastków społecznych i państwowych.

Rosya z parlamentaryzmem swoim spóźniła się co najmniej lat czterdzieści i dzisiaj rzeczy zaszły już tak daleko, że ten potworny węzeł gordyjski może być tylko mieczem rozcięty. Biurokracya i społeczeństwo nie mogą istnieć obok siebie. Jedno z nich musi paść stanowczo i nieodwołalnie. A o wyborze będzie decydowała rewolucya, lecz w żadnym razie Duma, której dobrych obyczajów strzegą: baron Osten-Sacken i porucznik Ponomariew. *K. S.*

Z zaboru pruskiego.

(Bank ziemski. — Brak nauczycieli. — Dalsze kary za strajk szkolny.)

W ubiegły piątek odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku ziemskiego. Zgromadzenie to uchwaliło wypłacić i za rok ubiegły, jak zwykle 4 procent dywidendy. Według sprawozdania dyrekcyi Bank rozparcelował w tym roku 1524 hektary pomiędzy 62 polskich osadników, a ma jeszcze do rozparcelowania 3719 hektarów. Obrót kasowy roku ubiegłego wynosił 28,995.000 marek.

Kłopot, jaki rządowi pruskiemu sprawia polski strajk szkolny, stale się powiększa. Obecnie powstała obawa, że z czasem zabraknąć może nauczycieli dla szkół w dzielnicach polskich. Wobec rozkwitu handlu i przemysłu w całych Prusiech, liczba kandydatów na nauczycieli ludowych stale się tam zmniejsza, młodzież bowiem chętniej się garnie do rozmaitych praktycznych zawodów, niż do stanu nauczycielskiego. Tymczasem coraz więcej nauczycieli trzeba wysyłać do polskich dzielnic z innych prowincyi, ponieważ w polskich dzielnicach seminarya nauczycielskie są niemal puste i bynajmniej nie mogą pokryć naturalnego ubytku sił nauczycielskich z powodu starości lub śmierci. Pochodzi to stąd, że ludność polska wcale już prawie nie dostarcza kandydatów na nauczycieli, a ludność niemiecka polskich dzielnic jest za szczupłą, aby mogła sama wypełnić powstające luki. Tak n. p. teraz, przy rozpoczęciu nowego roku szkolnego w seminaryum nauczycielskiem w Lesznie, nie odbył się wcale egzamin wstępny z tej przyczyny, iż nie zgłosił się ani jeden nowy uczeń. Coraz częściej też zachodzą wypadki, że nauczyciele sprowadzeni do polskich dzielnic z zachodnich prowincyi pruskich, nie mogąc żyć w stosunkach tamtejszych, opuszczają swe posady, mimo otrzymywanych tu osobnych dodatków do pensyi i wracają do swych stron ojczystych. W jednej tylko okolicy miasteczka Ostrzeszowa, uczyniło to czterech nauczycieli i trzy nauczycielki. Jeśli tak dalej pójdzie, zabraknie może rządowi nauczycielskich siepaczy dla dziatwy polskiej.

Ci pedagodzy pruscy którzy pozostają w polskich dzielnicach są to przeważnie ludzie bez charakteru, którzy w innych dzielnicach o normalnych stosunkach nie mogliby utrzymać się na swoich posadach. Ci też zamieniają się tu na prawdziwych katów polskiej dziatwy. Świeżo znów sąd skazał dwóch z pomiędzy nich za znęcanie się nad dziećmi na grzywny 100 i 20 marek. Wybryki, jakich się oni dopuszczali, były tego rodzaju, że w niemieckich dzielnicach napewno złożonoby ich z tego powodu z urzędów. Tu spotyka ich tylko kara łagodna, bo prześladują „tylko" polską dziatwę — a nadto, gdyby rząd ostrzej ich miał karać — rychło zupełnie zabrakłoby mu nauczycieli.

Za to polskie gminy, polskich rodziców i polskie dzieci, a niemniej polskich księży w dalszym ciągu surowe spotykają kary. W piątek skazano znów na 200 marek grzywny ks. prob. Wnuka z Brzostkowa, a 3 gospodarzy polskich z Pierzyc na grzywny od 40 do 75 mk. W szkole w Mikołajewie nakazano strajkującym dzieciom polskim za karę odpisywać dziennie po 400 do 600 wierszy rozmaitych poezyj niemieckich. Ze szkoły w Odalanowie nie zwolniono 14-letniej dziewczynki polskiej, jakkolwiek lekarz stwierdził u niej ciężką chorobę piersiową. Gminie szkolnej w Wolsztynie odebrano zapomogę wysokości 1400 marek, wskutek czego podatki szkolne wzrosną tam o 200 procent.

A mimo to strajk trwa dalej!

Do jakiego stopnia posuwa się zaciekłość niemiecka, świadczy wypadek, że pewnemu wychodźcy polskiemu w Holsterhaus w Westfalii władza policyjna nakazała pod surową karą usunąć z krzyża na grobie dziecka na cmentarzu polski napis. Nowy to kwiatek kultury pruskiej!

Z „Sokoła".

Wczoraj po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Krakowie.

Przy bardzo licznym komplecie członków, zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa druh Władysław Turski. Mowca nawiązując do przedłożonego zgromadzonym sprawozdania wydziału z czynności za rok 1906, na wstępie w gorących słowach uczcił pamięć zmarłych członków, szczególniej podnosząc zasługi dla Towarzystwa i całego społeczeństwa, jakie poniósł ś. p. poseł Jan Rotter, który Towarzystwo otaczał zawsze prawdziwą życzliwością i opieką. Przemówienia tego na znak żałoby zgromadzeni wysłuchali stojąco. Podnosząc zadania, jakie ma do spełnienia w społeczeństwie taka jak „Sokół" instytucya, prezes zaznaczył, że zadanie to spełnić można wtedy, gdy „Sokół" będzie posiadał imponującą liczbę członków, której dotychczas nie posiada. Wymagać należy, by Kraków, przeszło 100-tysięczne miasto, dało przeszło 10 prc. swej ludności Sokołowi, by zamiast dotychczasowej liczby 1300 członków mogło ich być 10.000. — Przystępując do omówienia działalności każdego z osobna oddziałów „Sokoła", mowca wyjaśnił powody zniesienia w roku ubiegłym oddziału akademickiego. Oto wydział oddział ten zniósł, powierzając jego atrybucye nowemu oddziałowi czytelnianemu, dlatego, że dyskusya na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu nad oddziałem akademickim, wznieciła obawy, że istnienie tego oddziału uważanemby być mogło przez niektóre sfery za stanowość „Sokoła, którego to podejrzenia należało unikać.

Najważniejsze zadanie do spełnienia ma oddział gimnastyczny i dlatego wydział przykłada wielką wagę do ciągłego rozwoju tego oddziału. Wybitna działalność tego oddziału zaznaczyła się w wykształceniu szeregu nauczycieli gimnastyki dla gniazd sokolich w Królestwie Polskiem. Najbliższemi zaś zadaniami krakowskiego „Sokoła" będzie przystąpienie do ścisłej organizacyi druhów umundurowanych, oraz przygotowanie się do wielkiego zlotu okręgowego sokolego w Cieszynie, które się odbędzie w czerwcu b. r. — Kończąc swe przemówienie, prezes wyraża przekonanie, że „Sokół" krakowski i nadal będzie zajmował to dominujące stanowisko wśród wszystkich gniazd sokolich w Polsce, na które zasłużył swą działalnością i godnością swych członków. (Brawa.)

Dr Bardel po przemówieniu przewodniczącego stawia nagły wniosek o zmianę statutu w tym kierunku, by doroczne walne zgromadzenie członków mogło się odbywać w razie braku kompletu w pierwszym dniu zwołania, o godzinę później baz względu na ilość członków, a nie dopiero na drugi tydzień, jak dotychczas.

Wniosek ten odesłał przewodniczący do regulaminowego traktowania przy punkcie porządku dziennego: wnioski.

Po odczytaniu następnie przez sekretarza druha Szczepańskiego protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia i przyjęciu go do wiadomości bez dyskusyi, zabrał głos druh Szajnowski. Mowca zaznaczył, że „Sokół" oprócz rozwoju fizycznego społeczeństwa, ma szersze zadania do spełnienia, jak tylko urządzanie obchodów i wieczorów patryotycznych. „Sokół" musi być także przybytkiem rozwoju ducha narodowego i stać na straży polskości w chwili, gdy zrywają się zakusy przeciw naszym prawom. Dlatego mowca sądzi, że uznanem to zostanie nie jako jakiś krok polityczny, bo „Sokół" w politykę się nie bawi, ale jako wyraz dążeń naszych, gdy zgromadzonym przedłoży następującą rezolucyę:

„Uznając uniwersytet lwowski w jego założeniu i faktycznym stanie, jako istotnie i wyłącznie polski; walne zgromadzenie „Sokoła" krakowskiego 21 kwietnia 1907 wyraża solidarność z całym ruchem obudzonym w społeczeństwie ku odparciu ruskich, nieuzasadnionych pretensyj i oburzających ataków, wyraża uznanie gronu profesorów i naszej młodzieży akademickiej we Lwowie za podjętą obronę w narzuconej nam walce i łączy się z dalszą obroną tego narodowego posiadania, które zdobyliśmy własną tylko przeszłością i pracą".

Rezolucyę powyższą jednomyślnie wśród burzliwych oklasków uchwalono.

Z kolei wyłoniła się nad sprawozdaniem wydziału długa i drobiazgowa dyskusya, w której szereg mowców stawiał najrozmaitsze zarzuty, lub też żądania. I tak, druh Jugendfein żądał kilku wyjaśnień w sprawach administracyjnych Towarzystwa, a głównie dokładnego wykazania zaległości wkładek członków. Dalej żądał większej dbałości w kierownictwie technicznem ćwiczeń gimnastycznych, zwłaszcza w zastępach dziewcząt i zastąpienia nieukwalifikowanych nauczycielek gimnastyki nauczycielami mężczyznami i w tym kierunku postawił odpowiednią rezolucyę. Druh Kolbe rzucił projekt zwiększenia funduszów Towarzystwa przez wynajmywanie orkiestry sokolej na różne cele, niejako jako orkiestry zawodowej, częstszego wynajmu sali Sokoła za tańszą cenę, żądał wpisania nauczycieli gimnastyki w Sokole do grona nauczycielskiego, oraz podniósł cały szereg rzekomych usterek i braków w sprawozdaniu tak wydziału, jak komisyi rewizyjnej. Mimo wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień druhów: Turskiego, Rowińskiego i Szajnowskiego, druh Kolbe podtrzymując swoje zarzuty, wniósł o wyrażenie wydziałowi i komisyi rewizyjnej wotum nieufności, lecz za wnioskiem jego nie podniósł się ani jeden głos.

Druh Pohl, podnosząc małe wzmożenie się ruchu ćwiczebnego wśród nowych członków „Sokoła", wniósł, by wydział w celu zainteresowania szerszego ogółu gimnastyką i jej zbawiennym wpływem, starał się przez umieszczanie odpowiednich artykułów w prasie wpływać na ogół w tym kierunku.

Następnie imieniem komisyi rewizyjnej druh Jan Armółowicz złożył sprawozdanie z badania ksiąg kasowych, które znaleziono w porządku i zgodne ze stanem faktycznym funduszów. Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości, udzielając wydziałowi i komisyi rewizyjnej absolutoryum.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono do uzupełniających wyborów do wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego.

Do wydziału wybrani zostali na 3 lata: Bezeg Albin, nadzorca rzek; Dąbrowski Mieczysław, dyrektor gazowni miejskiej; Drozdowski Stanisław, majster murarski; Klemensiewicz Edmund, notaryusz; Magiera Michał, profesor gimnazyalny; Pawlica Jan, profesor gimnazyalny; Prochaska Felicyan, urzędnik cłowy; Roztworowski Władysław, naczelnik oddziału wioślarskiego „Sokoła"; Serafin Jan, urzędnik podatkowy; Szczepański Juliusz, rządca krajowego szpi-

---

Ludwik Stasiak.

Swary gwarków z plebanem
czyli
Zatrata bytomskiej żupy.

(Zdarzenie zapisane w dziejach Długosza w kronice Miechowity.)

Od Godów aż do świętego Marka naprawa sztolni trwała. Co strachu Bytomianie zjedli, co pieniędzy wydali. Cała żupa była zagrożona, cudem prawie pobożny Kacper Olchawa olboryą bytomską od zalewu uratował. Jak się to stało, Bóg jeden wie i stary miernik Kacper Olchawa. On, gdy nieszczęście na żupę spadło, trzy dni przed domem świętego sakramentu krzyżem leżał, ulitował się Bóg, dał mu myśl...

. . . .

W świętą wilię Godów pokazał się w kurzawce ponik. Górnik żmigę rąbie, sypie się glajta, pod kilofem łacno ustępuje szlamisko. Chciał gwarek przez galman się przebić, do rudy się dostać; tam, gdzie wody się spodziewał, zjawiło się źródełko zaskórnej wody. Woda w żupie nie dziwna ci to rzecz, ścieknie przykopą, popłynie do rząpia sztolnią.

Poniechał więc robotnik pracy, na świat wyjechał świętą wilią się cieszyć, rodzącego się Zbawiciela świata powitać. A choć ci to Gody, przecie w olboryi i ciągnienie wody z rząpia ustać nie może, boby bijący z ziemi żywioł całą kopalnię zalał.

Toteż w herszybie i szybikach sto pięćdziesiąt koni pracuje, kieraty obraca, stągwie wody na świat wydobywa. Przyszedł hutman do szybu w pierwsze święto, zamięszanie jakieś nad szybem...

— Albo ci to kara boska, albom zmysły stracił.

— Co się dzieje?

— Woda w rząpiu rośnie.

— Jakże ci rośnie?

— Pięć łatrów ponad stan.

— Ciągcie raźniej.

— Patrzcie panie hutmanie, że konie w potach, że ludzie szaleją.

Zbliżył się hutman do szybu, ukląkł, przyczołgał się na brzeg przepaści, głowę do ziemi przyłożył, słucha. Huczy woda i szumi... Wstał nagle jako giezło blady.

— Zagłada nam! Zagłada!

. . . .

Bo gdy kopacz żupę we wilię opuścił, niewinne źródełko w ponik urosło, ponik zdradliwie w potok się zamienił, potok rzeką teraz płynie, bytomską żupę zaleje, dostatek pracującego ludu zaleje. A więc wszystkie dzwony Bytomia na płacz, na rozpacz, na zagładę teraz biją...

* * *

Oj Gody ci to były Gody! Płakało miasto, szalało. Gwarkowie jako obłąkani sztolniami do poniku lecą, z niczem nazad wracają, nad szybami ręce łamią. Już zatrata. Woda w rząpiach rośnie i rośnie. Przybywa jej z dnia na dzień. Ważny czas i zwykły dzień ile wody przybędzie, tyle konwiami z szybów kieraty wyciągną, dziś dziesięć razy tyle wody przybywa, ile kieraty wywlec jej są w stanie. Za tydzień, za dwa tygodnie wszystkie sztolnie zaleje... Sposobu, ratunku na to niema. A gdy gwarkowie rady nie znaleźli, rzekł do nich ośmdziesięcioletni Kacper Olchawa:

— Ja radę znajdę.

Spojrzeli na niego hutmani i mincarze, jak na szaleńca. Łzawemi, wytrzeszczonemi, obłąkanemi oczami patrzą na niego, patrzą na syna jego niedojdę i matołka. Boć całe miasto go znało, całe miasto wiedziało, że Olchawa na starość zdziwaczał, jako niespełna rozumu miał całe życie jego syn, matołek.

Dawniej, o! dawniej inaczej było. Ten gwarek choć w Okuszu zrodzon, całą żupę bytomską jako własną kieszeń znał, on dwadzieścia szybów wytyczał, jego głos o całem gwarectwie rozstrzygał, on pamiętał, gdzie przed wiekiem rudę kopano, on znał poskręcane szybiki i zapadłe sztolnie, w których od stu lat ludzka noga nie postała. On jeden z tych sławnych na cały świat polskich gwarków, których król francuski do siebie wołał, aby górników francuskich szukania rud, kopania soli, bachmaństwa i mincarstwa uczyli *). Górnictwo wszak ci to sztuka na polskiej ziemi zakwitła, wszak ci to w Polsce w VIII wieku już sól kopano, ludy zachodu od nas tej sztuki się uczyły, ludy zachodu polskie słownictwo górnicze i słowiańską żupną gwarę od nas otrzymali. Kacper Olchawa to jeden z tych olkuskich kretów. Jakby w kopalni zrodzon, jakby nie jasność słoneczna, ale piekielna ciemność macią jego oczu była, światem jego była. Sławnym gwarkiem był w Olkuszu, w Wieliczce, w Bochni, ludzie go za troki bekieszy trzymali, na starość przyszedł na umysł mrok, w ostatnich latach Olchawa jakby podupadł na rozumie.

Ten, który tonie, chwyta się wszystkiego, choćby mu podano brzeszczot ostrego miecza. Zwrócili górnicy oczy na Kacpra Olchawę i mówią:

— A więc ratuj.

— Chociem ja nie wasz, chociem ja nie bytomski łyk, chociem ja z Olkusza, chociem ja wam wróg, przecie uratuję.

Jakby odmłodniał staruszek. W kaprawych, czerwonych oczach ogniki się zaświeciły, wziął syna matołka, mularzom ze sobą iść kazał. Podeszli sztolnią do poniku, jak daleko tylko podejść się dało, po kolana w wodzie brodzą, a jednak idą. Słyszą jak huczy niezmierna rzeki podziemnej kaskada...

— Mur stawiać!

— Mur stawiać — woła jak echo syn Olchawy, matołek.

Wytrzeszczyli oczy i gwarkowie i mularze...

— Przecie to nie sztuka. Taka rada...

— Poco mur stawiać?

— Tę sztolnię zatkamy, drugą pójdzie woda.

— Ja każę mur stawiać.

— Pan ojciec każe mur stawiać, — mówi jak echo syn Olchawy, matołek.

— Mur nie pomoże. Ja jestem bachmistrzem i radzę.

— Jasny panie bachmistrzu, teraz rozkazuję ja.

— Dobrze, ale powiedz, jakie twe zamiary, co chcesz czynić?

— Mur stawiać! — rzekł jak echo stary górnik.

Jakby Olchawa tonącym gwarkom miecz podawał. Chwycili go. Mur stawiają. Ogromne kruchy hałdy wapnem łączą, już zwalczyli płynącą wodę, już mur ponad wodą rośnie i rośnie. W kilka godzin całą sztolnię zamurowali. A Olchawa ludzi ze sobą zabrał, piecami miejsce zalewu okrążył, w osypisku spągi nowy piec bić każe. Łatwa ci to praca, dwa łatry gangi wyrąbali, czeluść jakaś czarna...

— Co to?

— Przestrzeń jakaś nieznana.

Zaśmiał się Olchawa...

— A ja tę przestrzeń znam!

— Stara, przedwieczna sztolnia.

Olchawa krzyczy:

— Cofać się! Cofać!

— Cofać się! Cofać! — woła jak echo syn Olchawy, matołek. (C. d. n.)

*) Edykt Ludwika XI z r. 1471.

tala. Na 2 lata: dr Staniszewski Julian, lekarz. Na 1 rok: Bujas Tomasz, majster murarski; Dudziak Kajetan, tapicer.

Do komisyi rewizyjnej: Armółowicz Jan, prokurzysta Banku krajowego; Barabasz Leonard, urzędnik wym. nal. pr.; Broniewski Henryk, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.

Do sądu honorowego: Buczkowski Adolf, radca magistratu; Czubek Jan, profesor gimnazyalny; Gerżabek Antoni, nadradca górniczy; Sędzimir Zdzisław, dyrektor powiatowej Kasy oszczędności; Szurek Karol, radca dworu. Zastępcami: Katyński Zdzisław, radca sądowy; dr Stañej Sebastyan, sekretarz Rady powiatowej.

Wkońcu zgromadzenie upoważniło wydział do wyboru delegatów na walne zgromadzenie Związku i okręgu i uchwaliło wniosek wydziału co do przelania na członków obowiązku opłacania rocznej wkładki do Związku i okręgu. Mianowicie z powodu powstania sali koncertowej w starym teatrze odpadł „Sokołowi" dochód do 5000 K rocznie z wynajmu sali; gdy wkłaeki wyż podane obciążą członka tylko kwotą 1 K 30 h rocznie, to ciężar ten, pokrywany dotąd przez kasę Towarzystwa, wynosił pokaźną kwotę 1500 K. Podnieść należy, że członkowie, uznając słuszność powodów, z wielką ochoczością przyjęli na się to małe obciążenie. Inne wnioski odesłano wydziałowi do rozpatrzenia.

Na tem o godzinie 8 wieczór zakończyły się obrady walnego zgromadzenia.

Z ruchu wyborczego.

Kandydatury ruskie. Ruski komitet narodowy zatwierdził ostatecznie następujące kandydatury poselskie:

Okręgi wiejskie:

Sądowa Wisznia-Rudki: ks. Stefan Onyszkiewicz, proboszcz w Chiszewicach, zastępca dr Daniel Stachura, adwokat w Samborze.

Baligród-Lutowiska: ks. Iwan Jaworski, proboszcz w Strzelbicach, zastępca Antoni Staruch, gospodarz w Bereźniny Wielkiej.

Wojniłów-Dolina: Julian Romańczuk z większości; zastępca dr Michał Kociuba, profesor seminaryum; ks. Teodor Bohaczewski, proboszcz w Golinie, z mniejszości; zastępca dr Eugeniusz Ozorkiewicz, lekarz we Lwowie.

Peczeniżyn-Kołomyja: ks. Tytus Wojnarowski, proboszcz w Balincach; zastępca dr Aleksander Kulczycki, dyrektor Związku Pokuckiego w Kołomyi.

Medynice-Stryj: kandydat większości dr Eugen. Oleśnicki, adwokat w Stryju; zastępca dr Stanisław Dnistrjański, prof. uniw. we Lwowie; kandydat mniejszości p. Lew Lewicki, naczelnik sądu w Skolem, zastępca ks. Michał Baczyński, proboszcz w Ropczycach.

Mogilnica-Borszczów-Zaleszczyki: kandydat większości dr Teofil Okuniewski, adwokat w Horodence, zastępca ks. Iwan Smolny, proboszcz w Panowcach; kandydat mniejszości dr Włodzimierz Ochrymowicz, adwokat we Lwowie, zastępca p. Wasyl Stefanyk, literat.

Obertyn-Tłumacz: kandydat większości dr Eug. Lewicki, kandydat adwokacki w Stanisławowie, zastępca p. Stefan Tanczakowski, notaryusz w Złotym Potoku; kandydat mniejszości ks. Alozjzy Oleśnicki, proboszcz w Czortowcu, zastępca ks. Hieronim Barysz, proboszcz w Ugrynowie.

Buczacz-Monasterzyska: p. Wiaczesław Budzynowski, redaktor we Lwowie, zastępca dr Włodzimierz Zahajkiewicz, kandydat adwokacki we Lwowie.

Przemyśl-Dubiecko: p. Grzegorz Cegliński, dyrektor gimnazyum ruskiego w Przemyślu, zastępca p. Zacharyasz Skwarko, dyrektor „karnego domu" w Mościskach.

Rawa Ruska-Uhnów: dr Stanisław Dnistrjański, prof. uniw. we Lwowie, zastępca ks. Iwan Kipryan, proboszcz w Niemirowie.

Złoczów-Busk: ks. Sydoryusz Zielski, broboszcz w Milatynie, zastępca Mikołaj Zahulski, gospodarz w Rozważu.

Lwów-Winniki: ks. Józef Folis, proboszcz w Kniłowie, zastępca dr Longin Ozarkiewicz, adwokat w Gródku.

Sokal-Radziechów: dr Eugeniusz Petruszewicz, adwokat w Sokalu, zastępca dr Michał Olejnik, lekarz w Kamionce Strumiłowej.

Brzeżany-Rohatyn: dr Kostj Lewicki, adwokat we Lwowie, zastępca ks. Andrzej Peleński, proboszcz w Knihyniczach.

Jarosław-Radymno: dr Daniel Stachura, adwokat w Samborze, zastępca p. Osyp Janów, prof. gimn. w Jarosławiu.

Kozowa-Tarnopol: dr Izydor Kołubowicz, adwokat w Tarnopolu, zastępca dr Seweryn Daniłowicz, adwokat w Tarnopolu.

Trembowla-Mikulińce: dr Aleksander Kolessa, prof. uniw. we Lwowie, zastępca ks. Iwan Gordijewski, proboszcz w Szmańkowcach.

Skałat-Podwołoczyska: p. Michał Petrycki, redaktor „Hajdamaków" we Lwowie, zastępca ks. Michał Czaczkowski, proboszcz w Tłustem; kandydat mniejszości p. Iwan Kiweluk, sekretarz sądu w Kopyczyńcach.

Kandydatury w okręgach miejskich:

Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole: dr Jarosław Oleśnicki, adwokat w Drohobyczu.

Stryj-Kałusz: dr Eugeniusz Oleśnicki, adwokat w Stryju.

Żółkiew-Rawa Ruska-Sokal: dr Włodzimierz Zahajkiewicz, kandydat adwokacki we Lwowie.

Kandydatury z okręgu Chrzanów-Krzeszowice. Odnośnie do komunikatu z Chrzanowa, umieszczonego w wydaniu wieczornem „Nowej Reformy" ze środy 17 b. m., iż tak zwany komitet przedwyborczy powiatowy na okręgi sądowe Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki postanowił polecić wyborcom kandydatury narodowego demokraty p. Olszewskiego z Chrzanowa i poleconego rzekomo przez członków (sic!) z centrum, otrzymujemy z poważnej strony wyjaśnienie, iż komitet ten, mający charakter lokalny chrzanowsko-jaworznieński uzurpował sobie prawo decydowania o kandydaturach w całym okręgu wyborczym, albowiem pominąwszy, iż historya powstania tego komitetu jest bardzo niejasną, do składu jego nie wchodzą do dnia dzisiejszego, a nawet nie byli zaproszeni wcale, reprezentanci okręgów sądowych Krzeszowice i Liszki i komitet ten, nie wysłuchawszy zupełnie zdania wyborców z tych dwóch powiatów, powziął uchwałę co do kandydatur.

Dodać musimy, że poleceni przez komitet pp. Olszewski i Damski nie znajdą poparcia w powiatach krzeszowickim i lisieckim, reprezentujących przeszło połowę głosów całego okręgu wyborczego, i że powiaty te wysuwają sympatyczną im kandydaturę p. Stanisława Bugajskiego, radcy sądowego z Liszek, znanego z przekonań demokratycznych i dodatniej działalności we wszystkich gminach powiatu sądowego lisieckiego i sąsiadującego z nim krzeszowickiego.

Skargi włościan. W uzupełnieniu sprawozdania naszego z ostatniego zgromadzenia wyborców wiejskich w sali Rady powiatowej w Krakowie, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Włościanin Zberuś z Pękowic, na którego przemówienie „N. Reforma" zwróciła uwagę, nie użalał się właściwie na mieszczaństwo, jako takie, lecz tylko skarżył się na złe traktowanie włościan przez policyę i pachołków miejskich, na ulicach służbę pełniących.

Nie wchodząc w szczegóły zarzutów, zauważyć musimy, że wogóle sposób traktowania przybywających do miasta włościan przez służbę bezpieczeństwa publicznego, bywa zbyt szorstki i niewłaściwy. Rzeczą tych funkcyonaryuszów jest pouczyć włościna n. p. o przepisach jazdy, obowiązujących w mieście, których przyjeżdżający do miasta włościanin nie zna. Informacyi tej udzielić mu więc należy w sposób uprzejmy. Włościanin i tak jest onieśmielony w mieście, a wszelka interwencya policyi przejmuje go strachem. Nie ma więc potrzeby to uczucie w nim potęgować.

Stary Sącz, 21 kwietnia. Niezawisły domokratyczny komitet wyborczy miasta Starego Sącza, zaprasza wyborców tego miasta na zgromadzenie przedwyborcze dnia 28 b. m. o godzinie 2 po południu w sali „Sokoła" odbyć się mające, na którem kandydaci na posłów do Rady państwa wygłoszą swoje polityczne wyznanie wiary. Przewodniczący komitetu: A. Pawlikowski. Sekretarz: K. Cesarczyk.

Nowy Targ, 20 kwietnia. Ruch wyborczy w naszem mieście przybiera coraz większe rozmiary; mieliśmy dotychczas tylko komitet zawiązany z ramienia Rady narodowej, mający na celu popieranie kandydatury p. Ludomiła Germana. Że komitet ten i popierany przez niego kandydat nie cieszą się zbytnią sympatyą u wyborców, świadczy o tem zebranie postępowej demokracyi, zwołane w dniu 19 b. m. przez adwokata dra Stysia, które przy udziale kilkuset wyborców oświadczyło się stanowczo za kandydaturą prezydenta sądu obwodowego w Nowym Sączu, p. Kostki, w miastach Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ. Na zebraniu tem zawiązał się obszerny komitet, którego przewodniczącym obrano dra Stysia, zastępcami jego poważnych obywateli pp. Kaspra Klocka i Franciszka Bełtowskiego, sekretarzem zaś p. F. Florka, a zastępcą jego p. M. Podkanowicza. Zawiązanie tego komitetu w wysokim stopniu skonsternowało przyjacieli politycznych p. L. Germana, którego kandydatura straciła, jak się zdaje, wszelkie szansy powodzenia.

Kandydatury. Na okręg miejski Sambor-Gródek zgłoszoną została kandydatura ministra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Adwokat dr Aschkenazy przyjął kandydaturę z miast Stryj-Kałusz i wkrótce stanie przed wyborcami.

Kandydatura p. Galla w Tarnopolu ma być podobno wycofaną. W jego miejsce z ramienia krajowej organizacyi żydowskiej ma kandydować podobno radca Garfein. Jako niezawisły i postępowy demokrata zgłosił swą kandydaturę w Tarnopolu p. Józef Weiser.

Rusini lwowscy na onegdajszem zebraniu swego komitetu przedwyborczego postawili na pierwszych 6 okręgów (1—6) m. Lwowa kandydaturę dra Eugeniusza Ozarkiewicza, lekarza. Co do VII okręgu decyzya nastąpi później.

Przemyśl, 21 kwietnia. Publiczne zgromadzenie wyborców odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem w sali Domu narodnego. Przemawiać będzie adwokat dr Adolf Gross z Krakowa.

Lwów, 21 kwietnia. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie wysłało do sądów okólnik z wezwaniem, aby sędziowie ile możności nie rozpisywali rozpraw na dzień wyborów. Chodzi o to, aby nie utrudniać wyborcom udziału w wykonaniu obowiązków obywatelskich. Także świadkowie nie mają być wzywani do sądów w dniu wyborów.

Kronika.

Kraków, 22 kwietnia.

Pogoda. Nie mamy wprawdzie jeszcze tak długo oczekiwanego ciepła, jednakże pogoda ustaliła się, a wkrótce i temperatura osiągnie należytą wysokość. Maximum ciśnienia powietrza, które przed świętami Wielkanocnemi z Europy środkowej posuwało się ku północy, ażeby następnie od strony północno-wschodniej w czasie świąt wyładować na Europę silne i suche wiatry, utrzymywało się od owej pory bez zmiany w północno-wschodniej stronie naszego kontynentu. Ale te pomyślne prądy powietrza zmieniły się po świętach skutkiem tego, że odtąd bez przerwy prawie minimalne ciśnienia powietrza na południowo-zachodniej granicy swego maximum, dążyły od zachodu Europy ku południowi, albo północnego zachodu przez Europę środkową ku południowemu wschodowi, powodując wilgoć, opady, tudzież silne wiatry, a nawet burze. Jeszcze dnia 17 d. m. taka depresya powietrza panowała nad Europą środkową. Nazajutrz dokonała się zmiana w rozkładzie ciśnienia powietrza i to zmiana pomyślna. Na zachodzie Europy w miejsce minimum powstało maximum ciśnienia powietrza, a ze środkowej Europy minimum przesunęło się na południowy wschód. Owo maximum posuwało się dalej i dzisiaj panuje nad zachodnią i północną Europą, a prawdopodobnie zapanuje wkrótce i nad środkową.

W ten sposób zaczyna ustalać się pogoda. Wczorajszy dzień był słoneczny, ale rano panowało jeszcze dotkliwe zimno. Oczywiście spragnieni świeżego powietrza mieszkańcy Krakowa, zaludnili plantacye, a na linii A — B w południe i wieczorem, panował dosyć ożywiony ruch. Ale przeważna część osób, nie ufając jeszcze kwietniowej pogodzie, ubrana była cieplej, niż po inne lata o tej porze. Spóźnioną wiosnę może nam powetują późniejsze tygodnie nagłym rozwojem roślinności, bez której planty smutno wyglądają.

Nabożeństwo żałobne za duszę Wincentego Pola, jako w setną rocznicę urodzin, odprawi się dnia 27 bm. o godz. 8 rano w grobach zasłużonych na Skałce w Krakowie.

„Święto słońca". Przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności odbyło się wczoraj w niedzielę o godz. 3 po południu w salach starego teatru, urządzone staraniem komitetu krakowskiego Koła pań T. S. L. „Święto słońca", przedstawienie wielkopolskiego mytu p. t. „Żywie i Krumine". — Liczne zabawy i gry towarzyskie uprzyjemniały czas zebranym. W jednej z sal zastawiono obfitą ucztę dla „czarnych i białych, złych i dobrych" duchów. O godz. 5 nastąpił wspaniały obraz sceniczny, przedstawiający zstąpienie bogini słońca „Żywie" ze szczytu Karpat do specyalnie urządzonego „chramu". Boginię powitała córa jej, Krumine, w orszaku wiosennym dziewic, przybranych w piękne kostyumy, wśród których wyróżniała się rodzina bocianów z czworgiem potomstwa. Przygrywała muzyka wojskowa. „Święto" zakończyło sie około godziny 7 wieczorem.

Na rzecz emigrantów z Królestwa. Komitet młodzieży, pragnący przyjść z pomocą emigrantom, zmuszonym do pobytu w Krakowie, a znajdującym się bez zajęcia, urządza na ich rzecz 23 b. m. w sali Saskiej raut artystyczno-literacki. Łaskawy udział w raucie obiecali pp. Dębicka, Arkawinówna, i Przyszychowska, panowie Węgrzyn, Walewski i znany Krakowianom utalentowany skrzypek p. Szwarcenstein. Po raucie nastąpi zabawa taneczna, w której niemałą okrasą będzie kotylion kwiatowy. Program produkcyj artystycznych wielce urozmaicony. Wieczór zapowiada się świetnie. Radzimy pospieszyć się z kupnem biletów.

Sieroszewski o P. P. S. W sali hotelu Saskiego wygłosił wczoraj odczyt Wacław Sieroszewski na temat działalności Polskiej Partyi Socyalistycznej z zaborze rosyjskim. — Prelegent poprzedził swoje wywody dłuższym wstępem, w którym dał pogląd na zawiązek ruchu socyalistycznego wogóle, a polskiego w szczególności. Sięgnął w czasy Mickiewicza, Lelewela, Borcela, Świętosławskiego, ks. Ściegennego i innych, twierdząc, jakoby P. P. S. była dziedziczką uczuć i myśli kilku geniuszów i bohaterów naszych, gdyż oni dążyli do odbudowania Polski demokratycznej, w przyszłości — socyalistycznej.

Żywa akcya w P. P. S. rozpoczęła się w roku 1878. Do drobnych i rozsianych kółek oświatowych w Królestwie, zbliżyli się socyaliści polscy i utworzyli pierwsze Koło centralne socyalizmu polskiego. Robotnicy bardzo niechętnie słuchali, że Polska nic ich nie obchodzi i na zgromadzeniach słyszeć można było charakterystyczne zdanie: „Tak to tak, ale swój choć czasem pożałuje, cudzy — nigdy". Wchłaniali oni jednak naukę i przystosowywali ją do dwóch potrzeb; to stworzyło organizacyę i uczuciowość P. P. S. Wszystko szło jednak opornie i dopiero w roku 1899, gdy na kongresie w Paryżu rzucono hasło święcenia 1 maja, nastąpił przełom. Prelegent scharakteryzował następnie doktrynę socyalizmu polskiego w zaborze rosyjskim, poczem przeszedł do dalszych dziejów P. P. S. Partya ta była jedyną organizacyą polskiego proletaryatu aż do r. 1900, w którym nastąpił pogrom partyi, aresztowania, zajęcie drukarni „Robotnika" i t. d. Nastąpiło potem pewne osłabienie; od P. P. S. oderwała się mała grupa i zawiązała „Proletaryat", drugą rywalką P. P. S. stała się S. D. K. P. i L. (Socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy), która spowodowała zatargi na tle narodowościowem.

Mowca przedstawił następnie cyfrową działalność P. P. S., tej największej organizacyi tajnej na świecie. Z małego zawiązku wyszedłszy, rozrzuciła ona w r. 1906 wydawnictw 1,250.000, urządzała miesięcznie 620 zebrań w miastach, 45 po wsiach, zorganizowała strajki w 3000 miejscowościach, liczyła 50.000 członków. Ostatnie czasy przyniosły rozłam w P. P. S., który nastąpił na IX zjeździe. Powstała F. R. (frakcya rewolucyjna), która zawiązała utworzenia stałej organizacyi dla prowadzenia czynnej walki. „Starzy" się na to nie szkodzili — stąd rozłam. Przedstawiwszy program P. P. S., omówił p. Sieroszewski taktykę tej partyi, szczególnie w czasach ostatnich, podnosząc, że gdy dawniej Polska dawała rządowi rosyjskiemu 30 milionów rubli nadwyżki w dochodach państwowych, obecnie przynosi 5 milionów deficytu. Mowca starał się wykazać, że „robota bojowa" w Królestwia jest w dalszym ciągu wskazana, bo doświadczenie przekonało, że ile razy „robota" słabnie, wstrzymywane są prace kulturalne. Tylko ciągłe wstrząsanie podwalinami państwowemi i niepokojenie rządu da możność, aby za tą tarczą odbywała się budowa Polski ludowej i demokratycznej. Bojowe organizacye spełniają swoją misyę, one bowiem wyobrażają potrzebę obrony przed najezdcą. Będą one też groźne dla nieprzyjaciela, a z walki tej wyjdą zwycięsko chłopi i robotnicy i zdobędą niepodległą Polskę.

Z teatru ludowego. We wtorek 23 b. m. wystawioną zostanie baśń włoska p. t. „Rynaldo Rynaldini" w 6 zajmujących obrazach. Historya słynnego zbójcy włoskiego ujęta jest w tej sztuce w ramy bardzo ładne i niezwykle interesujące. Sztuka ta cieszy się za granicą zawsze niezwykłem powodzeniem. Wystawa zupełnie nowa, zastosowana do epoki, w której rozgrywa się cała tragiczna historya bandyty.

We czwartek 25 b. m. po raz pierwszy nieznany jeszcze utwór w Krakowie Hauptmana p. t. „A Pippa tańczy", grany z olbrzymiem powodzeniem na scenach europejskich i na scenie lwowskiej.

Strajk medyków. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie.

Koledzy i koleżanki! Na podstawie oświadczenia p. rektora, p. Dziekana, prof. dra Marchlewskiego i prof. dra Maziarskiego, że żądania nasze zostały o tyle zaspokojone, iż dwaj ostatni profesorowie mogą rozpocząć ćwiczenia chemii i histologii zupełnie normalnie, dla wszystkich kolegów i koleżanek zapisanych na nie, uważamy obecnie strajk za zażegnany i wzywamy kolegów i koleżanki, ażeby od 22 b. m. rozpoczęli uczęszczać na wszystkie wykłady, poprzednio objęte strajkiem. Komisya strejkowa: W. Dąbrowski, K. Rząśnicki, B. Zakliński, Z. Rothaub, Ch. Wasserberger, I. Żuławski.

Strajk robotników przy regulacyi Rudawy. Dzisiaj zrana wybuchł strajk robotników, zajętych przy pracy nad przełożeniem koryta Rudawy na Błoniach miejskich. Robotników zatrudnionych było około 250, którzy wstrzymali pracę, żądając zmiany warunków umowy z kierownictwem regulacyi. Podobno miało przyjść do ekscesów. Bliższe szczegóły zamieścimy w jutrzejszym porannym numerze „Nowej Reformy".

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, pod przewodnictwem I wiceprezydenta, p. Michała Ch.lińskiego. Sekcya uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wniosek o obesłanie wystawy przyrodniczo-lekarskiej, jaka ma być w lecie b. r. urządzoną we Lwowie. Mianowicie postanowiono na wystawę tę wysłać przedmioty i okazy odnoszące się do utrzymania zdrowotności w mieście i wychowania fizycznego. Nakoniec załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Losowanie ławy sędziów przysięgłych na III. (czerwcową) kadencyę rozpraw karnych, odbędzie się 2 maja br. o godz. 10 przed południem, w prezydyum sądu karnego.

Oszustwa z papierami wartościowemi. W głośnej sprawie oszustw ze stęplowaniem papierów wartościowych, o którem pisaliśmy szczegółowo w swoim czasie, przybył do Krakowa przed kilku dniami sędzia kryminalny z Berlina Waldemar Mueller, który konferuje z prowadzącym śledztwo w tej sprawie w Krakowie sędzią drem Jendlem. Jak wiadomo w Krakowie istniała szajka oszustów, która papiery wartościowe tak austryackie jak innych państw, spieniężała w Niemczech, przedtem jednak opatrzywszy je fałszywemi stemplami unikając tem opłacenia w państwie niemieckiem podatku, który, jak wiadomo, jest tam od obcych papierów i losów, bardzo wysoki. W ostatnich dniach sąd krakowski polecił aresztować jeszcze trzech młodych izraelitów, wmieszanych w oszustwo. Sprawa ta przyjdzie przed sąd przysięgłych nie prędzej jak w jesieni b. r.

Szajka złodziejska przed sądem. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wielka, na dwa dni rozpisana rozprawa karna przeciw szajce złodziejskiej. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Gazel, Karol Chmiel, Wincenty Król, Bolesław Moskała, Edward Moskała, Marya Kwokówna, Helena Żołędziowa i Wiktorya Kocikowa, obwinieni o zbrodnię nałogowej kradzieży, o współudział w kradzieży, gwałt publiczny (Gazel) i fałszywy meldunek. Szajka ta, której naczelnikiem był Gazel, znany policyi i sądom złodziej, karany już 25 razy, z tego kilka razy dłuższem więzieniem, od dłuższego czasu operowała w Krakowie i okolicy, czyniąc ogromne spustoszenia przez swe kradzieże. Włamywano się do sklepów i mieszkań, okradano podróżnych, kradziono na targach i w mieszkaniach, a łupy znosiła szajka do mieszkań Kocikowej i Żołędziowej, gdzie wyprawiano sute libacye. Kobiety: Żołędziowa, Kocikowa i Kwokówna były głównie pośredniczkami złodziei-mężczyzn, którym łupy ukrywały i sprzedawały. Ostatecznie policyi udało się odkryć całą tę szajkę i aresztować głównych sprawców, którzy zasiedli dzisiaj na ławie podsądnych.

Trybunałowi przewodniczył radca sądu Traunfellner, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Marecki, obwinionych bronią adwokaci: dr Olearski i dr Reiner.

Do rozprawy powołano 15 świadków, przeważnie poszkodowanych przez zuchwałą szajkę.

Z kraju.

Odezwa. Rodacy! Biała, miasto powiatowe na zachodnich kresach Galicyi stało się — dzięki naszej nieopatrzności — oazą niemczyzny, a ludność polska, zepchnięta na plan drugi, daremnie dotąd walczy o odzyskanie praw jej należnych.

Jedną z pierwszych potrzeb kulturalnych tutejszych Polaków (liczących w mieście i powiecie przeszło 90.000 głów na 10.000 Niemców) jest utworzenie w Białej gimnazyum z językiem wykładowym polskim, aby nie dopuścić do dalszego wynaradawiania się polskiej młodzieży w gimnazyum w Bielsku, gdzie ta młodzież wszystkich przedmiotów, a nawet religii słuchać musi w języku niemieckim.

Dotychczasowe zabiegi i starania tutejszej „Polonii" przekonały, iż na pomoc rządu, a tem mniej sfer w Białej rządzących, liczyć nie możemy. Polskie gimnazyum w Białej, tę przyszłą placówkę narodową, musimy podobnie, jak gimnazyum w Cieszynie, stworzyć siłami własnemi i to siłami nie jednej miejscowości lub powiatu, ale całego narodu polskiego, dla którego ratunek kresów nie powinien i nie może być sprawą obojętną.

Rodacy! Składajcie grosz do grosza na polskie gimnazyum w Białej, a stworzycie nowy pomnik wytrwałości narodowej i uratujecie kresy ojczyste od wynarodowienia!

Niechaj piękny przykład gmin wiejskich powiatu bialskiego pociągnie za sobą cały legion ofiarodawców. Gminy te uchwaliły i zobowiązały się z chwilą otwarcia polskiego gimnazyum w Białej przyczyniać się do utrzymania gimnazyum datkami, które w razie potrzeby przez szereg lat wstawiać będą do budżetu gminnego.

Dotychczas złożyli już datki na cel powyższy pp.: Zdzisław hr. Tarnowski kor. 500, Roman hr. Potocki kor. 100, A. Jędrzejowicz kor. 50, J. Götz Okocimski kor. 100, dr Binder kor. 20 i wielu innych, którym komitet składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Składki na gimnazyum polskie w Białej przesyłać można do przewodniczącego komitetu ścisłego p. Władysława Brodackiego w Białej, lub do administracyi naszego pisma.

Otwarcie szpitala. Z Nowego Sącza piszą nam: Z początkiem bieżącego miesiąca został otwarty i oddany do użytku nowy gmach szpitalny. Okazały ten budynek w stylu renesansowym, jest nietylko ozdobą miasta, ale odpowiada też wszelkim warunkom nowoczesnej hygieny. Okalają go dookoła liczne budynki, w których mieści się sala operacyjna, cele odosobnione dla umysłowo chorych, kancelarya, kuchnia, łaźnia i łazienki i t. p. Główna sala mieści w sobie 92 łóżek.

Burmistrzem m. Dębicy jednogłośnie na posiedzeniu Rady dnia 18 bm. wybrany został p. Bronisław Jakliński.

Zmarli.

Franciszek Obmiński, żołnierz z roku 1863, prezes Sokoła w Dąbrowie, em. starszy geometra, w 63 roku życia umarł w Dąbrowie 20 bm.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Sąd wojenny skazał czterech uczestników pogromu instytucyj rządowych w Łagowie w dniu 20 grudnia 1905 dokonanego, mianowicie Wincentego Sokoła, Stanisława Witkowskiego, Jana Kormalskiego i Michała Ejzemana na śmierć przez powieszenie.

— Wczoraj w nocy z polecenia wydziału ochrony dokonano rewizyi w administracyi „Przełomu" przy ulicy Szpitalnej, lecz nic nie wykryto. — Agenci ochrany aresztowali następnie w mieszkaniach własnych: redaktora „Jutra" p. Zygmunta Sachnowskiego i współpracownika tego pisma p. Aleksandra Goldringa. Wieczorem p. Sachnowskiego uwolniono.

Tej samej nocy aresztowano, po dokonaniu rewizyi w mieszkaniach, pp.: Milewskiego, Katza, Ebera, Kamienieckiego, Garszyńskiego, Gołębiowskiego, Zawadzkiego i kilkanaście innych osób. — Prócz tego zrewidowano mieszkanie prof. E. Niewiadomskiego. Wszystkich, prócz prof. Niewiadomskiego, odwieziono do wydziału ochrany.

— Arcybiskup Popiel wydał odezwę do duchowieństwa dyecezyi z wezwaniem do przyjmowania obowiązków katechetów w szkołach „Macierzy".

— Obiegają pogłoski, że były poseł miński, adwokat przysięgły Al. Lednicki, ma w Warszawie założyć wielkie pismo codzienne w duchu polityki kadeckiej.

— Na szosie belwederskiej niewiadomi sprawcy kilkoma strzałami z rewolweru zabili stróża nocnego, Ignacego Rogozińskiego. Zabójcy zbiegli.

— W domu pod Nrem 61 przy ulicy Nowy Świat zastrzelił się rewirowy Szymankow.

Z Łodzi.

W sobotę ukazała się odezwa, podpisana przez łódzkie komitety partyj S. D., P. P. S. (lewicy) i Bundu. Zapowiada ona, że, „pragnąc zaprzestania walk i pozostawiając sąd nad winowajcami ogółowi robotników, oświadczamy, że samoobrony nasze zdejmujemy z zagrożonych dzielnic i zwracamy się do wszystkich towarzyszów, posiadających własną broń, aby poddali się uchwale swych partyj, aby zaprzestali walki".

Z tem samem żądaniem zwraca się odezwa do narodowców-robotników: „niech przestaną ginąć towarzysze nasi, niech robotnicy-narodowcy wezmą na równi z naszymi towarzyszami udział w wyborach delegatów fabryk na konferencyę międzypartyjną".

Przedstawiciele partyj robotniczych zwrócili się do kilku obywateli, między innymi do adw. przysięgłego Aleksandra Mogilnickiego, z prośbą o wyjednanie u władz pozwolenia na urządzenie konferencyi międzypartyjnej w sprawie walk bratobójczych.

Konferencya ta ma odbyć się we czwartek.

Zamordowanie artysty. Podaliśmy w depeszach wczorajszych wiadomość o zabiciu prof. gimn. polskiego w Łodzi. — Dzienniki warszawskie donoszą o zbrodni tej następujące szczegóły:

Straszna zbrodnia wstrząsnęła w sobotę całą Łodzią, a wywarła tem większe wrażenie, że ofiarą jej padł człowiek młody, spokojny powszechnie lubiany. O godzinie 3 po południu ulicą Wólczańską powracał z gimnazyum do domu 29-letni artysta malarz, nauczyciel rysunków w gimnazyum polskiem, Edward Grajnert. Na rogu ulicy Benedykta podeszło do niego trzech młodych ludzi. — Dwaj z nich pochwycili artystę za ręce, trzeci zaś dał do niego dwa strzały rewolwerowe, kładąc go na miejscu trupem. Jedna z kul trafiła go w ucho.

Zbrodni dokonano w środku miasta, w jasny dzień. Liczni przechodnie na odgłos strzałów, początkowo zaczęli uciekać i chronić się w bramach domów, ale kiedy strzały ucichły, wyszli z ukrycia i niektórzy zaczęli ścigać morderców. Dwóch zbrodniarzy uciekło w ulicę Wólczańską i tych nie ujęto; natomiast trzeci wpadł do domu przechodniego na ul. Wólczańskiej i przez podwórze umknął na ul. Długą, gdzie wszedł do fabryki Guzego. Tutaj przecież dosięgnęli ścigający mordercę przechodnie i ujęli przy pomocy robotników. Ujęty zeznał, że nazywa się Aleksander Grobelli, że liczy lat 20, że jest robotnikiem bez zajęcia. Po długiem wypieraniu się, widząc, że zaprzeczanie nic mu nie pomoże, przyznał się do morderstwa i wymienił nazwiska wspólników zbrodni. Pytany o przyczynę tak strasznego morderstwa, Grobelli zeznał, że go ktoś do tej zbrodni namówił i za nią zapłacił.

O godzinie 5 po południu jacyś ludzie nieznani wywieźli mordercę Grobellego dorożką na pusty plac przy ul. Łąkowej. Kazano mu stanąć i nie ruszać się. Rozległa się komenda, padło kilka strzałów rewolwerowych, Grobelli krzyknął z bólu i runął na ziemię, broczące krwią. Za chwilę plac opustoszał zupełnie. Znikli świadkowie sądu doraźnego — pozostał tylko jęczący z bólu zbrodniarz. Wkrótce przybyło pogotowie ratunkowe, które odwiozło go w agonii do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie w kilkanaście minut później zmarł.

Wieść o zbrodniczem zabójstwie Grajnerta rozeszła się po Łodzi lotem błyskawicy.

S. p. Edward Grajnert był synem literata, Józefa Grajnerta. Urodzony w Warszawie w r. 1877, ukończył 7-klasową szkołę Beniego, poczem udał się do Krakowa do akademii sztuk pięknych, którą ukończył, nagrodzony dwoma medalami: złotym i srebrnym. Studya malarskie uzupełniał następnie zagranicą, gdzie bawił lat 8. Przed rokiem powrócił do kraju i osiadł w Łodzi, poświęcając się całkowicie studyom malarskim i nauce rysunków w gimnazyum polskiem. Był to człowiek bardzo sympatyczny, nie należał do żadnej partyi, nie mieszał się do życia politycznego i zda się nie miał nieprzyjaciół. Co więc było przyczyną jego zabójstwa i komu zależeć mogło na przedwczesnem a zbrodniczem przecięciu pasma żywota użytecznego człowieka — odgadnąć trudno.

Z Wilna donoszą:

Wskutek nieporozumień w łonie redakcyi ustąpił ze swego stanowiska redaktor naczelny „Kuryera litewskiego", p. Czesław Jankowski. Od dni kilku podpisuje „Kuryera" jako odpowiedzialny redaktor, p. Wojciech Baranowski.

Cyganiewicz zwyciężył onegdaj w zapasach w Warszawie, najgroźniejszego swego na wszystkich arenach przeciwnika, Pohl-Absa II-go. Walka trwała godzinę i 6 minut.

Wystawa Secesyi w Berlinie została otwartą w sobotę. Dzienniki tamtejsze, dając ogólny przegląd wystawy, stwierdzają, że ma ona obecnie charakter wybitnie niemiecki, gdyż niewielu stosunkowo obcych artystów przysłało swoje prace. Z polskich artystów wymieniony jest Glicenstein, który dał na wystawę dobre — jak się wyrażają sprawozdawcy berlińscy — portrety. „Beliner Tageblatt" pisze: „Glicenstein dał portret mężczyzny rasowy i tryskający życiem".

Ze stowarzyszeń.

Z uniwersytetu ludowego. W sobotę dnia 20 b. m. odbył się wstępny wykład pani dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej przy licznym udziale słuchaczy. Dalsze wykłady o współczesnem zagadnieniu ludności wobec teoryi Malthusa, odbywać się będą w biurze uniwersytetu ludowego (Grodzka 43) dwa razy tygodniowo, we wtorki od 7 do 8 i w soboty od 6 do 7.

Wiec urzędników podatkowych w Krakowie. Wczoraj w niedzielę odbył się w sali „Resursy urzędniczej" przy ulicy św. Jana wiec urzędników podatkowych zachodniej Galicyi. Na wiec przybyło około stu urzędników. Obrady, które rozpoczęły się o godzinie 10 rano, zagaił nadkontrolor głównego urzędu podatkowego w Krakowie, p. Antoni Dominikowski, który w treściwem przemówieniu dał zebranym pogląd na wadliwość nowej ustawy, omówił sprawę uproszczenia manipulacyj, agend urzędowych i zmiany ustawy (pensyjnej) poborów służbowych. Następnie obrano przewodniczącym o-

brał p. Śleczkowskiego, zastępcy przewodniczącego stowarzyszenia galicyjskich urzędników podatkowych ze Lwowa, zaś sekretarzem adj. pod., p. Arzta. — O zmianie ustawy z 29 lutego 1907 r. referował starszy kontrolor p. Dominikowski, który po dłuższym, źródłowo opracowanym, referacie przedstawił zebranym do uchwalenia następujące wnioski: w sprawie zmiany § 1 powyższej ustawy w tym kierunku, aby drugi stopień płac w VIII klasie rangi mógł być uzyskany po trzech latach służby na stopniu pierwszym; wniosek w sprawie zmiany § 2 tej samej ustawy w tym kierunku, aby czwarty i piąty stopień płac IX klasy rangi był wliczany do osiągnięcia drugiego stopnia płac w VIII klasie rangi. — Mówca przedłożył nadto wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego ministerstwa skarbu do wspomnianej ustawy, aby czas służby, spędzony przed wejściem ustawy w życie, był policzany do czasu, spędzonego rzeczywiście na wyższym stopniu płacy. Następnie obradowano nad sprawą uproszczenia manipulacyj urzędowych, co do której przedłożył referent p. Dominikowski wniosek w sprawie uproszczenia agend dzienników w tym kierunku, aby dzienniki materyałowe było prowadzone tylko dla rozchodu w ten sposób, ażeby pomocnicze dzienniki używane były do prowadzenia ewidencyi t. zw. „własnych zwrotów“ i wymian stemplowych, zaś aby wszystkie inne rozchody wchodziły do dziennika głównego.

Sprawę nadpłat podatkowych referował oficyał podatkowy p. Serafin z Krakowa, który przedstawił wniosek, ażeby realizacya rozporządzeń przy szkodach elementarnych, w razie zapłacenia przez dotyczących kontrybuentów powinności podatkowych w ubiegłym roku, szkody były realizowane w pierwszych dniach roku następnego. Przez zmianę w tym kierunku uniknęłoby się niepotrzebnych nadpłat, zaś strony interesowane nie ponosiłyby strat, spowodowanych nadpłatami.

Po uchwaleniu jednogłośnem wszystkich powyższych wniosków, przystąpiono do tworzenia „sekcyi stowarzyszenia galicyjskich urzędników podatkowych“ z siedzibą w Krakowie. Uchwalono, że do sekcyi tej należeć mają członkowie urzędów podatkowych w Bochni, Chrzanowie, Dobczycach, Jaworznie, Krakowie, Krzeszowicach, Liszkach, Niepołomicach, Podgórzu, Skawinie, Wieliczce, Wiśniczu, Brzesku, Dąbrowie, Radłowie, Tarnowie, Tuchowie, Wojniczu, Zakliczynie i Żabnie. Po odczytaniu i przyjęciu regulaminu nowo-utworzonej sekcyi, przystąpiono do wyboru jej przewodniczącego, którym wybrany został jednogłośnie kontrolor podatkowy z Krakowa, p. Antoni Dominikowski, zaś jego zastępcą poborca podatkowy z Podgórza, p. Teofil Opydo. Nadto wybrano do wydziału sekcyi sześciu członków i sześciu zastępców. Następnie przemawiał obecny podczas całego przebiegu obrad były poseł do Rady państwa, dr Petelenz, który wyłuszczył cały przebieg obrad w parlamencie nad sprawą polepszenia bytu urzędników państwowych. Zgromadzeni dziękowali przemówienia dra Petelenza gorącemi oklaskami i uchwalili mu podziękować za energiczne popieranie sprawy polepszenia bytu nie tylko urzędników podatkowych, ale wszystkich urzędników państwowych.

Dla Wielkopolan do rąk dra H. Jordana złożyli: dr K. B. 20 koron, Czytelnia im. Kilińskiego T. S. L. 6 koron. — Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Janusza Niedziałkowskiego wydział wzajemnej pomocy urzędników magistratu krakowskiego 20 koron dla Wielkopolan.

Ślub. W Poznaniu odbył się onegdaj ślub p. Zygmunta Ziembickiego, znanego kupca krakowskiego, z p. Lucyną Leitgeberówną, córką Jarosława i Heleny z Gintrowiczów.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego Mateusza Zegzdę kontrolerem pocztowym w Stanisławowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza politechniki Feliksa Gutowskiego praktykantem departamentu rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Korespondencya redakcyi. Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego za rok bieżący nie został jeszcze rozstrzygnięty. Dnia 24 b. m. rozpoczyna się wspólne czytanie nadesłanych utworów przez członków komisyi.

Składki na Wawel. Dnia 28 marca odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 100 K 35 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd zebranej składki wynosi wraz z poprzedniemi odsetkami 141.081 K 69 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 121.823 K 61 h, z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być oddana na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 28 kwietnia między godziną 4 a 8 po południu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść na układ, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Janusza Niedziałkowskiego złożyli Bieniaszowie 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Pan Jowialski“ (na dochód Tow. dobroczynności).

We wtorek: „Don Carlos“ (występ Tarasiewicza).

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Rinaldo Rinaldini“.

We czwartek: „A Pippa tańczy“.

Z kalendarza. We wtorek 23 kwietnia: Wojciecha ar cb. i Jerzego; we środę 24 kwietnia: Fidelisa, Egberta i Bony; we czwartek 25 kwietnia: Marka ew. i Ermina.

Wschód słońca 23 kwietnia o godzinie 4 min. 93, zachód o godz. 6 min. 43, długość dnia godzin 13 min. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 kwietnia termometr wskazywał w cieniu od + 4 do + 10·0 C.; — barometr wahając się, podniósł się.

Dnia 22 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 750·4 mm., termometru + 1·5 C.

Z teatru.

„Edukacya Bronki“ — komedya w trzech aktach St. Krzywoszewskiego.

W tejsamej sferze myśli i w tejsamej dziedzinie obserwacyi, co grana u nas niedawno „Aszantka“, obraca się komedya Stefana Krzywoszewskiego „Edukacya Bronki“. A jest to dziedzina bardzo lubiana przez teatralną publiczność. Psychologia bohaterek półświatka, ich bóle i radości i otaczający jo świat próżniaczych satelitów, czychających na swą ofiarę i wydzierających ją sobie wzajemnie, daje rozległe pole do rozwinięcia zręcznej obserwacyi, ułożenia barwnego obrazu, tętniącego życiem kalejdoskopowem. P. Krzywoszewski, autor grywanej u nas przed kilku laty z powodzeniem „Tęczy“, jest pisarzem, umiejącym bardzo zręcznie operować swoim materyałem komedyowym. W sztukach jego silny i pełen werwy puls życia występuje, jako czynnik pierwszoplanowy i skutecznie zaciera brak głębszego, silniej skondensowanego ujęcia tematu. Na szczęście pomysły podejmowane przez niego są tej natury, że do nich przystaje w zupełności lekki, błyskotliwy ton i pełna swawoli werwa, nadająca ruch i życie akcyi komedyowej.

Rodzą się tego rodzaju komedye w środowiskach wielkiego miasta, gdzie wir życia wyrzuca na powierzchnię męty ludzkiego rodzaju, przedstawiające zawsze ciekawy materyał obserwacyi dla szerokiego ogółu. A autor „Tęczy“ śmiałym rzutem kilku scen pierwszych przekonywa, że opisywany świat doskonale zna i że temat podjęty pod jego piórem rozlewa się bujną falą życia. W „Edukacyi Bronki“ po za szeregiem zręcznych, migawkowych scen daje także próbę silniejszego dramatycznego problemu, którego jednak artystycznie nie wyzyskuje. W tem leży niedomaganie tego utworu. Sztuka, która zręcznością sytuacyjną i pyszną obserwacyą zapowiada się, jako doskonały utwór sceniczny głębszego artystycznego pokroju — w miarę rozwoju akcyi słabnie i rozpływa się w pospolitem płaskiem zakończeniu.

Bohaterką sztuki jest odkryta gdzieś w magazynie warszawskim młoda dziewczyna, którą jeden ze złotej młodzieży w świat wprowadza, umieszcza w teatrze, i czyni z niej lwicę półświata. Bronka odpłaca mu miłością tak gorącą i szczerą i takiem poświęceniem, że kiedy Zahorski zgrał się w klubie i stanął wobec ewentualności strzelenia sobie w łeb, ona, chcąc ocalić kochanka, udaje się do bankiera Mergolda i za cenę godności własnej zdobywa pieniądze dla niego. — Ale szuler i hulaka, który nie zawahał się przyjąć ofiary takiem poświęceniem się kochającej go kobiety zdobytej, tegoż samego wieczora kopie ją i odtrąca, aby swą sytuacyę życiową poprawić ożenkiem z bogatą wdową. Rozgrywa się to w gabinecie restauracyjnym w scenie podmalowanej dramatycznie z wielką siłą i pozwalającej się spodziewać jakiegoś dalszego rozwikłania problemu. Zapowiada go rozpaczliwe rzucanie się Bronki, gdy z sąsiedniego gabinetu dolatują ją odgłosy cake-walke'a, granego przez Zahorskiego nowej bogdance. Tymczasem rzecz kończy się bez dramatu, pospolicie, jak zwykle w życiu. Bronka urazę do kochanka puszcza w niepamięć i zostaje wielką kokotą. „Edukacya moja skończona, teraz zobaczycie, że „nauki wasze nie poszły w las“ — woła Bronka w akcie trzecim i zrzucając wierzchnią suknię, ukazuje się zachwyconym wielkicielom w kostyumie operetkowego pazia, zdecydowana rzucić się na szyję każdemu ofiarującemu wyższą cenę z licytacyi.

Komedya p. Krzywoszewskiego, mimo braku silniejszego akcentu, należy do tych, które zajmują, bawią i mają wszystkie warunki powodzenia scenicznego. Zbudowaną jest zręcznie, lekko i cełuje doskonałym dyalogiem, a galerya wprowadzonych figur i typów zajmuje barwną charakterystyką.

Tę charakterystykę podkreśliły i wydobyły na plan pierwszy zgodne usiłowania artystów, którzy stworzyli wyborny zespół sztuki. — P. Przybyłko, jako Bronka, była wprost znakomitą. — W grze jej było życie, werwa, temperament, a obok tego wdzięk kobiecości, którym artystka ta tak umie podbijać otoczenie. W scenie dramatycznej aktu drugiego grzmoty oklasków były wymownym wyrazem zachwytu publiczności, porwanej siłą akcentu rozpaczy, jaką artystka umiała tutaj wydobyć.

I innym wykonawcom zapisać należy słowa zasłużonego uznania. P. Kosiński doskonale pojął i konsekwentnie utrzymał w charakterze rolę Zahorskiego, wydobywając z niej dobitnie zasadniczy rys chłodnego egoizmu. — Wyrazistą, pierwszoplanową figurę „wujaszka“ Boreszy wyposażył dużą siłą charakterystyki p. Jednowski, wplatając w nią z talentem rysy sceptycyzmu i budzących się na dnie duszy błysków uczucia. — P. Bończa w roli lichwiarza Schwana złożył nowy dowód pomysłowości w głębszem ujęciu typu i jego charakterystyki, podanej w artystycznej oprawie.

Pani Słubicka stworzyła bardzo zajmujący typ „cioci“ Sapernickiej, okraszony komizmem, wydobytym z talentem, kosztem poświęcenia warunków zewnętrznych artystki. — Miłą niespodzianką była również gra p. Górskiej, która w roli królowej półświatka Nuny utrafiła we właściwy ton i wyzyskała go zręcznie i z brawurą.

Na obu pierwszych przedstawieniach „Edukacyi Bronki“, teatr był wysprzedany. *W. Pr.*

Kronika lwowska.

Lwów, 22 kwietnia.

Wybór prezydenta m. Lwowa odbędzie się czwartek 25 bm. na posiedzeniu Rady miejskiej. Partya mieszczańska zdecydowała się już postawić kandydaturę dotychczasowego drugiego wiceprezydenta, p. Stanisława Ciuchcińskiego. Dwa inne kluby w radzie miejskiej, klub centrum i klub lewicy nie wymieniły dotąd swoich kandydatów.

Jak donosi „Słowo Polskie“, zwrócono się do prof. Głąbińskiego z propozycyą objęcia prezydentury miasta. Prof. Głąbiński miał odmówić, wobec tego p. Ciuchciński zostanie wybrany prezydentem, a II wiceprezydentem albo radny Riedl albo r. Neuman.

Stosunek liczbowy klubów w Radzie miejskiej przedstawia się następująco: Radnych jest obecnie 92, z tych 40 należy do partyi mieszczańskiej, 15 do centrum, 15 do lewicy. Reszta nie należy do żadnego klubu, wielu jednak bezpartyjnych głosuje w sprawach ważniejszych zawsze z partyą mieszczańską i dlatego ta partya bezwzględnie decyduje.

Promocya kobiety. Pani Olga Brüllowa, żona lekarza dra M. Brülla, otrzymała w uniwersytecie lwowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pomnik Nenckiego we Lwowie. Jak już donosiliśmy, podczas zjazdu przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie (lipiec br.) odbędzie się odsłonięcie pomnika znakomitego przyrodnika w gmachu chemii lekarskiej uniw. lwowskiego. Pomnik zamówiony został u artysty rzeźbiarza prof. Antoniego Popiela za kwotę 5200 koron. Datki posyłać można pod adresem dr Adama Szulisławskiego (Biuro sanitarne, namiestnictwo). Nadmiar datków po pokryciu kosztów pomnika, przekazany będzie zarządowi fundacyi im. Mianowskiego w Warszawie dla uczczenia tam pamięci Nenckiego w sposób, jaki zarząd ten uzna za odpowiedni.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 22 kwietnia.)

Blizkie rozwiązanie Dumy.

Petersburg. Wszystkie dzienniki przynoszą wiadomości o bliskiem rozwiązaniu Dumy, do czego jednak na razie niema pozytywnych powodów. Ale pogłoski te opanowały opinię publiczną.

Berlin. Z Petersburga telegrafują do „Voss. Ztg.“: Krążą tu pogłoski, iż rząd nosi się z myślą rozwiązania Dumy w dniu 30 b. m. Bezpośrednio potem — bez względu na istniejące ustawy — ogłoszona zostanie **nowa ordynacya wyborcza**, ograniczająca liczbę wyborców i na jej podstawie odbędą się w ciągu dwóch miesięcy nowe wybory. Ogólnie wątpią atoli, czy Stołypin podejmie się przeprowadzenia tego zamachu stanu i prawdopodobnie ustąpi ze swego stanowiska.

Przeciw zrównaniu stanów.

Petersburg. Kilka klubów szlachty rosyjskiej zwróciło się do ministerstwa spraw wewnętrznych, jak donoszą „Birżew. Wiedom.“, z zapytaniem, co się stanie z instytucyami szlacheckiemi z chwilą wprowadzenia w życie prawa o zrównaniu stanów, oraz co się stanie z prerogatywami szlachty rosyjskiej, dla której prawo o zrównaniu wszystkich stanów jest zupełną niespodzianką.

Odczyt Gringmuta.

Berlin. „Localanzeiger“ przynosi ciekawe szczegóły o odczycie, który przed kilku dniami wygłosił w Petersburgu Gringmut, redaktor „Moskowskich Wiedomostiej“. Na wstępie podniósł on nieodzowną konieczność ogłoszenia dyktatury nieodpowiedzialnej. Wtedy po 6 miesiącach będzie w Rosyi ład i porządek. Mówiąc o Wittem, nie znajdował Gringmut dość słów, aby go potępić. Wreszcie porównał go z Chrustalewem Nosarem. Uniwersytety należy pozamykać, a profesorów porozpędzać. — Dumę nazwał Gringmut „bandą chuliganów i Jakóbinów“. Za to wyrażenie udzielił Gringmutowi upomnienia obecny na odczycie komisarz policyi. — O prezydencie Dumy, Gołowinie, wyrażał się Gringmut wprost w karczemnych wyrazach, wśród których takie jak „herszt bandy zbójeckiej“ należały do najdelikatniejszych. Odczyt swój zakończył Gringmut okrzykiem na cześć przyszłego dyktatora.

Zamach na dyrektora.

Petersburg. W Tambowie zraniono ciężko wystrzałem z rewolweru powracającego z kościoła do domu dyrektora seminaryum Simona. Sprawca umknął.

Czy na prawdę z tego powodu?

Petersburg. Pogłoski o rychłem już ustąpieniu generała Möllera Zakomelskiego ze stanowiska generał-gubernatora prowincyj nadbałtyckich utrzymują się uporczywie. Jak słychać, stanie się to na życzenie rządu, który zaniepokoił się zbyt okrutnem postępowaniem gen. Möllera wobec pojmanych rewolucyonistów. — Faktem jest, że nie potrzebował on ani w jednym wypadku wykonania wyroków sądów polowych i że liczba rozstrzelanych za jego krótkich rządów jest wprost ogromna.

Katastrofa na Newie.

Petersburg. Podczas przejazdu z jednego brzegu Newy na drugi onegdaj późnym wieczorem wskutek zderzenia z krami, **zatonął** stary parowiec „Archangielsk“, na którego pokładzie znajdowało się 60 osób, przeważnie robotników.

Petersburg. Z jadących na statku „Archangielsg“ **wyratowano tylko 15 osób.** Wielkie kry, prąd gwałtowny wody i ciemność utrudniały akcyę ratunkową. Dotąd wydobyto dwa trupy.

Petersburg. Pierwsze sprawozdanie policyjne było przesadzone. **Straciło życie 25 osob.** Katastrofa nastąpiła późną nocą, podczas śnieżycy i wielkiej ciemności. Spływające z jeziora Ładogi kry otoczyły parowiec, na którym wybuchła panika. Okrzyki ratunku słyszano na pobliskich parowcach finlandzkich, które pospieszyły z pomocą, ale przybyły, **gdy już parowiec tonął.** Wyratowano 15 osób, w tem 3 kobiety. Ciężka odpowiedzialność spada na policyę rzeczną, która pozwoliła kursować temu zupełnie już nie nadającemu się do żeglugi parowcowi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 kwietnia.

Cesarz w Pradze.

Praga. Cesarz o godzinie 8 rano był wczoraj na mszy św., odprawionej w kaplicy zamkowej przez kardynała Skrbenskyego. Wieczorem odbył się u cesarza objad przy udziale wielu osobistości.

Praga. Wczoraj wieczorem przybył tu minister spraw zagranicznych, bar. Aerenthal.

Podróż dra Forzta.

Wiedeń. W tych dniach udaje się minister handlu na dziesięciodniowy pobyt do Dalmacyi.

Kongres rolniczy.

Wiedeń. Dnia 21 maja rozpocznie tu obrady wielki kongres rolniczy, w którym weźmie udział przeszło 1000 członków. Jeżeli do tego czasu rekonstrukcya sali posiedzeń w parlamencie będzie ukończona, kongres obradować będzie w tej sali.

Kongres budowlany.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się z inicyatywy praskiego i litomierzyckiego związku pracodawców budowlanych, przy udziale zastępców z wszystkich części państwa, kongres państwowy pracodawców budowlanych. Przedmioty rokowań między innemi stanowiły: uregulowanie czasu pracy w budownictwie, dopuszczalność pracy akordowej, kwestya uznania mężów zaufania i utworzenia organizacyi państwowej, pracodawców budowlanych, której założenie jednomyślnie uchwalono.

Odezwa młodych i starych.

Praga. Dzienniki młodo- i staroczeskie ogłaszają odezwę wyborczą, podpisaną przez komitety wyborcze obu tych partyj i listę kandydatów do Rady państwa na Czechy.

Praga. Połączeni na mocy kompromisu Młodoczesi i Staroczesi, wydali dziś odezwę do wyborców, w której przedewszystkiem kładą nacisk na konieczność rychłego zrealizowania czeskiego prawa państwowego. Odezwa żąda dalej zupełnego równouprawnienia języka czeskiego we wszystkich urzędach i władzach, dalej założenia uniwersytetu czeskiego dla Moraw i przyznania Czechom należnego im wpływu na losy kraju i na jego administracyę. Odezwa kończy się następującemi słowy: „W tej poważnej chwili powinny ustąpić na drugi plan wszelkie podrzędne wewnętrzne niesnaski, a na pierwszy plan należy wysunąć łączącą cały naród ideę narodową. Szeregów naszych nie powinny osłabiać stanowe lub socyalne różnice. Tylko gdy w nowym parlamencie cała reprezentacya czeska wystąpi solidarnie, będziemy mogli odeprzeć ataki na nasze narodowe pozycye i naród czeski znów odzyska należący mu się słusznie wpływ na losy swej ojczyzny!“

Wskutek protestu żydów.

Praga. Jak wiadomo, zgłosiła czasu swego deputacya żydów czeskich na ręce prezesa młodoczeskiego komitetu wykonawczego, dra Skardy, protest przeciwko antisemickiemu postępowaniu byłego posła Brzeznowskyego. Protest ten nie pozostał bez skutku. W okręgu praskim Dolne Nowe Miasto reprezentowanym dotychczas przez Brzeznowskyego, zamianowano w jego miejsce młodoczeskim kandydatem urzędowym właściciela handlu papieru, J. Czecha. Na dotyczące zażalenie Brzeznowskyego oppowiedział dr Kramarz, że wyborcy żydowscy oświadczyli, iż pod żadnym warunkiem na Brzeznowskyego, głosować już nie będą, że natomiast chętnie poprą kandydaturę Czecha.

Zaspy śnieżne w kwietniu.

Insbruk. Miejscowość Hinterriess jest wskutek zasp śnieżnych od 7 tygodni odciętą od świata. Daje się uczuć brak środków żywności.

Rzeź automobilowa.

Berlin. Do „Berl. Tageblattu“ donoszą z Palermo: Podczas jazdy próbnej automobilami, urządzonej w okolicy **Targaflorio**, na wyspie Sycylii, ze względu na odbyć się mające w niedzielę wyścigi, wydarzył się cały szereg **strasznych wypadków.** Pewien angielski inżynier, którego automobil uderzył o kamień, wypadł z niego i **zabił się na miejscu.** Automobil pozbawiony kierownika sam pędził dalej i **przejechał cztery osoby.** Inny automobil przejechał **i zabił dziecko.** Kierownik tego automobilu z trudem tylko uniknął śmierci, która groziła mu z ręki zrozpaczonego ojca dziecka. Trzeci wreszcie automobil **przejechał trzy osoby,** z których jedna została zabitą. Władze i komitet, urządzający wyścigi, usiłują wypadki te utrzymać w tajemnicy z obawy, że gdyby ludność Palerma dowiedziała się o nich, mogłoby przyjść do wykroczeń podczas wyścigów.

Razem więc **dziesięć osob** padło ofiarą tej jazdy próbnej.

Nowy zjazd monarchów.

Londyn. Do „Daily Express“ donoszą z Rzymu: Król Wiktor Emanuel odwiedzi wkrótce króla Alfonsa XIII w Katagenie, poczem król Alfons złoży mu rewizytę w porcie wojennym Spezzia.

Berlin. Do „Berliner Tageblattu“ telegrafują z Rzymu: Król Edward, który zamierzał wraz z królową Aleksandrą udać się „incognito“ do Rzymu, odsąpił od tego zamiaru.

Madryt. Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy polegają na prawdzie pogłoski, iż król Alfons wkrótce wyjedzie do Rzymu, ażeby odwiedzić króla włoskiego, odpowiedział jeden z hiszpańskich dygnitarzy kościelnych: król Alfons pojedzie do Rzymu, gdy już nie będzie katolikiem. Wtedy atoli nie będzie on już także królem Hiszpanii.

Stanowisko Włoch.

Rzym. „Tribuna“ jest z kompetentnej strony upoważnioną do oświadczenia, że nikt rządowi nie czynił propozycyi przyłączenia się do rzekomego sojuszu angielsko-hiszpańskiego.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Przy wczorajszych wyborach do parlamentu w Madrycie, republikanie zyskali na terenie. Podczas akcyi wyborczej rozbito 2 urny i zamknięto jeden z lokalów wyborczych. Na prowincyi wybrano 119 kandydatów rządowych i 34 liberalnych bez kontrkandydatów. „Correspondentia“ donosi z Barcelony, że podczas skrutynium przyszło do bójki, w której jedną osobę zabito i 2 zraniono.

Strajki.

Insbruk. Pomocnicy szewscy dziś z powodu dyferencyj w sprawie płacy zastrajkowali.

Marsylia. Strajkujący pomocnicy piekarscy postanowili powrócić do pracy.

Opozycya bułgarska.

Sofia. Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia. Na jednem, socyalistycznem, atakowano ostro umiarkowane żywioły zjednoczonych stronnictw opozycyjnych i domagano się ostrej walki przeciw rządowi. — Na drugiem zgromadzeniu, zwołanem przez studentów, na którem przeważali socyaliści, ostro występowano przeciw „osobistym“ rządom księcia.

Broń dla armii serbskiej.

Belgrad. Jutro mają być otwarte w ministerstwie wojny oferty nadesłane na rozpisaną dostawę 30.000 karabinów dla piechoty i 10.000 karabinów dla konnicy armii serbskiej, dalej na dostawę 40 milionów nabojów. O dostawę karabinów ubiega się austryacka fabryka broni w Steyr, o dostawę nabojów fabryka Manfreda Weissa w Budapeszcie. Jak słychać rząd uwzględni oferty tych fabryk, mimo że zgłosiły się także fabryki niemieckie angielskie, francuskie i belgijskie.

Państwo Congo.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi: Król Leopold, który tu przybędzie jutro, będzie miał dłuższą konferencyę z prezydentem Fallières. Jak słychać, przedmiotem konferencyi tej będzie sprawa państwa Congo. Król zamierza państwo to odstąpić Belgii, dotycząca atoli ustawa napotyka w parlamencie belgijskim na trudności, ponieważ parlament nie chce przejąć połączonych z tem a wymaganych przez króla zobowiązań finansowych. Ponieważ na mocy traktatu berlińskiego z r. 1885 Francyi przysługuje prawo pierwszeństwa do kupna państwa Congo, na wypadek, gdyby Belgia go nie nabyła, król Leopold zamierza teraz kraj ten ofiarować rządowi francuskiemu i w ten sposób wywrzeć nacisk na parlament belgijski.

Zaburzenia w Kairze.

Londyn. „Standard“ donosi z Kairu: Tłum zaatakował wczoraj wozy tramwajowe, którymi podczas strajku służby tramwajowej chciano utrzymać ruch, i wyrządził wielkie szkody. Wczoraj stało wojsko angielskie w pogotowiu. Dziś mają głównemi ulicami miasta przeciągać patrole wojskowe.

Maroko a Francya.

Londyn. Do „Standardu“ donoszą z Tangeru Mohamed el Torres doręczył posłowi francuskiemu notę, w której w imieniu sułtana przyrzeka spełnienie wszelkich żądań francuskich w sprawie zadośćuczynienia z powodu zabójstwa dra Mauchampa. Mordercy mają być straceni publicznie. Sułtan spodziewa się, że w zamian za to Francya rychło zwróci mu Udżę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·65. Renta majowa 98·55. Renta koronowa węgierska 94·34. Akcye austr. zakł. kred. 664·50. Akcye węg. zakł. kred. 776·00. Akcye Anglobanku 307·50. Akcye Unionbanku 565·00. Akcye Bankvereinu 547·00. Akcye Länderbanku 447·75. Akcye kolei państwowych 682·75. Lombardy 132·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 563·00. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 604·25. Rima-Muranyi 552·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 186·50. Ruble 251·75.

Usposobienie: silne.

Berlin, 22 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 207·50. Tow. dyskontowe 172·90.

Usposobienie: spokojne.

Budapeszt, 22 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8·48 do 8·49; pszenica na maj 8·22 do 8·23; pszenica na październik 8·47 do 8·48; żyto na kwiecień 6·74 do 6·75, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 7·05 do 7·06; owies na kwiecień 7·74 do 7·75; owies na maj 7·72 do 7·73, owies na październik 6·75 do 6·76; kukurydza na maj 5·49 do 5·50; kukurydza na lipiec 5·55 do do 5·56; rzepak na sierpień 14·05 do 14·15.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 22 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% „ „ „	97 —	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 75	101 75
4% „ „ „	97 25	98 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	97 —	98 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 50	99 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 —	98 —
4% „ miasta Lwowa	94 75	95 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 50	101 50
4% „ kolejowe	96 50	97 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	87 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	586 —	592 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	573 —

Krzyk dzieci odżywianych obfitem nierozcieńczonem mlekiem polega zazwyczaj na zbyt wielkiej zawartości części serowych w mleku, powodujących skrzepnięcie mleka krowiego w żołądku w wielkie płatki, które wskutek fermentu w kiszkach wzdymają osierdzie, co trapi dzieci. Dodatek mączki Kufekego dla dzieci sprawia, że części zdrowe ścinają się w drobne płatki, i zmniejsza fermenty w kiszkach, tak, że wypróżnienie jest ułatwione. 46

Pracownia sukien

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

przeniesiona 1781 1 3
na Niecałą 5, II piętro.
Tamże potrzebna panna i uczennica.

Apteka w Żywcu-Zabłocie

poszukuje magistra farmacyi. 1795 1 3

200 koron

i więcej dam zaraz, kto wyrobi posadę stałą dla panny z egzaminem rachunkowości państwowej i kupieckiej.
Zgłoszenia pod **„Franciszka"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inser. „N. Reformy" Nr. 1794 1794 1 3

Student

z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje zaraz miejsca w aptece. — Zgłoszenia: **Laskowski**, Zwierzyniecka 33, Kraków. 1800 1 2

Koncertowy fortepian w doskonałem zachowaniu, firmy **Bechsteina** z Berlina jest do sprzedania. Karmelicka 45, I p. Można oglądać każdego dnia od 1½ do 3½ po południu. 1797 1 3

ROLNIK

żonaty bezdzietny mający 19 lat praktyki i studya szkoły rolniczej Dublańskiej poszukuje posady D. J. poste restante Lwów główna poczta. 1791 1 3

Meble do sprzedania. — Zgłaszać się między 11—1 rano ul. Sieniradzkiego l. 5, parter, lewo. 1799 1 2

Droguerya

w Krakowie, rentująca się do sprzedania. — Wiadomość **„Droguerya 11"** poste restante **Kraków.** 1784 1 3

Koniak

firmy J. & F. Martell

poleca handel towarów kolonialnych i win pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 1604 4 0
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie

Tow. spożywczego funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowej w Suchy, odbędzie się w niedzielę dnia 5-go maja o godzinie 4-tej po południu. 1801

Sucha, dnia 20 kwietnia 1907.

H. Zasadzki sekretarz. *Inż. B. Kuliński* prezes.

Psy szczenięta

do sprzedania. Cetry czystej rasy z gwarancyą. Batorego 17, Kraków. 1785 1 3

Pożyczki

hipoteczne amortyzacyjne w najwyższych sumach na 5½, 5, 4¾% są do udzielenia na dobra ziemskie na 1 miejsce po Kasie lub Banku, ewentualnie konwersyjne na 1 miejsce wogóle.
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 1798. 1798 1 3

Zmiana adresu!

Z dniem 1 kwietnia b. r., kamienie

Syberyjskie i Uralskie

przeniesiono na ul. Długą 19, parter.

Zawiadomienie!

Topazy **różowe** już nadeszły.

Kamienie **Syberyjskie i Uralskie** dla wszelkiej biżuteryi:

Topazy różowe, ametysty, turmaliny w różnych pięknych odcieniach, akwamaryny, beryle, topazy (złote), rubiny, fenakity, szmaragdy, aleksandryty, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe, hyacynty, chryzoprasy (kamienie szczęścia) i t. p.

Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 1605 7 8

Kierownik automobilu

(chauffeur) z 2 egzaminami z obsługi motorów i samochodów, ślusarz i mechanik, poszukuje miejsca w Austryi lub za granicą. Wiadomość: **Zygmunt Wiśniowski, Wiedeń**, XII., Wilhelmstr. 37, I St. Th. 7. 312 2 2

Los, który może wygrać

10.000 K dostanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie**, dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1639 4 10

Dr Parvi

adwokat w Brzesku

poszukuje rutynowanego koncypienta od 1-go czerwca b. r. ewent. wcześniej. 1549 3 3

Prawdziwy miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5-kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po **6 koron z opłatą poczty** i blaszanki. — **Miód pitny** zaś w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg po **5 kor. 60 h również z opłatą poczty**. Na żądanie w beczkach koleją **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 1775 2 25

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8.

polecają 1324 5 0

Roboty ręczne zaczęte,
Przybory do haftu,
Wzory do haftu.

Poszukuję posady jako

kierownik biura handlowego

lub **rachunkowego.** Jestem **wzorowym buchalterem bilansistą** polsko-niemieckim korespondentem, znakomitym handlowcem z długoletnią praktyką techniczną w zawodzie budownictwa i w zawodach przemysłowych, obecnie na niewypowiedzianej posadzie u poważnej firmy na prowincyi. Liczę lat 40, religii rzymsko-katol., stanu wolnego.
Zgłoszenia pod **K. D. 88** przyjmuje Administracya „N. Reformy. 1693 5 5



Władysław Pędziwiatr
Fabryka rolet i żaluzyi 1066 11 12
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka L. 8.

PENSYONAT UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka 40.

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 9 0

Motocykl firmy Laurin & Klement, w dobrym stanie, z przynależytościami i świadectwem rządowem sprzedam za 500 koron. Fonograf koncertowy z 25 wielkimi walcami za 140 koron. — U. C. poste restante Niepołomice. 1754 3 3

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM

Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., Kraków, Szujskiego 11.

1615 10 10

Kto ma kartki zastawnicze

niech się uda z zaufaniem do **M. Brennera**, Jubilera, w Krakowie, ul. Szpitalna 9, I piętro, który gdziekolwiek zastawione kosztowności: brylanty, szmaragdy, złoto, srebro, perły, starożytności sam bez kosztów strony wykupuje celem kupna, wypłacając nadwyżkę gotówką. 1718 5 25

30 kwietnia b. r.

w Jaśle sprzedaną zostanie w drodze licytacyi **Krajowa fabryka smarów i czernidła.** Łatwość nabycia. Interes ze względu na swe położenie i rozwinięcie znakomity.
Informacye **Z. Rozwadowski. Jasło.** 1777 2 5



Amerykańskie biurko z żaluzyą

jest kompletnem biurem dla siebie.

Przez swe praktyczne podziały biurko takie umożliwia trzymanie korespondencyi w największym porządku i przyczynia się przez to do prędkiego załatwienia bieżących spraw. Otwiera się przez odemknięcie zamku centralnego, a zamyka się całe wraz z szufladami automatycznie przez spuszczenie żaluzyi. Drzewo użyte do tych biurek nie jest fornerowane, lecz masywne jak: mahoń, orzech, dąb i buk. Bukowe biurko z żaluzyą i centralnem zamknięciem można nabyć już za **140 koron**, dębowe za 190 koron i wyżej. Oprócz biurek są także na składzie szafy żaluzyowe na akta i dokumenta, biblioteki składane, fotele ruchome i t. p.
Wystawa okazów znajduje się przy ul. Floryańskiej L. I, I p. i może takową każdy zwiedzić, a to go do kupna nie zniewala. 1245 10 0

ZYGMUNT LAUER
Wyłączne zastępstwo i główny skład firmy Geo Ryder Co. w Cincinati. — Telefon 713.

Gasteinskie cukierki limbowe nadzwyczaj skuteczne w — Gasteinskie olejek z szpilek świerk. do wziewania w

nieżytach przewodów oddechowych

w torebkach po 60 hal. — we flaszkach po 1 kor.

Gasteinski zapach leśny

o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem.
Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.
Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego, w handlu Reima i Spółki, hurtownie w drogueryi Zopotha i Spółki. 1747 2 10

Konkurs.

W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie jest do obsadzenia natychmiast posada

głównego buchaltera.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i mogą się wykazać wyższem wykształceniem zawodowem, oraz świadectwami i poleceniami większych domów handlowych, winni wnieść pisemne podania należycie udokumentowane (odpisami świadectw) najdalej do **dnia 1-go maja b. r.** na ręce Dyrekcyi Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel Centralny), która poda bliższe warunki. 1792 1 6

Na wiosnę 1907

polecamy nasiona leśne, flance leśne na żywopłoty

Drzewa owocowe. 1192 12 15

Produkcya nasion i Szkółki leśne i owocowe Zassów pod Czarną.

Cennik ilustrowany opłatnie i odwrotnie.

1 i 15 maja następne 3 ciągnienia.

Główne wygrane:

1 los austr. czerw. krzyża	K 70.000, 40.000	6 losów 15 ciągnień w roku
1 los węg. czerw. krzyża	K 40.000, 20.000	
1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 20.000, 35.000	
1 los Bazylika (Dombau)	K 30.000, 20.000	
1 los Serbski tytoniowy	Fr. 100.000	
1 los Jo-sziv (dob. serca)	K 30.000, 20.000	

Cena K 124 w 33 ratach mies. po K 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeki darmo.

Dom Bankowy ROHATYN I ULAM
Lwów, ul. Sykstuska l. 8. 1766 2 3

Nowo otworzony

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW

przy ul. Dominikańskiej 2, 1542 3 4

poleca swój bogato zaopatrzony skład bluzek i sukien haftowanych, koronek gipiurowych, oraz wielki wybór stor i kap tiulowych.
Polecam również bluzki haftowane batystowe po 1 złr. 70 ct.
Nabywszy towar w większej ilości, sprzedaję go po cenach najtańszych.



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 141 50 104

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

W nowo otwartej szkole przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 13,

przygotowuje się kandydatów i kandydatki do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej, tudzież udziela się nauki pisania na maszynie. 1403 6 0

Uważać na nasz znak ochronny.

najlepszy środek

Na wytworne obuwie damskie i męskie

dostarczany J. K. M. królowi angielskiemu. 1038 8 0

EVERETTA CREAMS

Jeżeli gdzie nie można dostać, to zwrócić się do hurtownego składu:
KAROL JUNG, Wiedeń, I., Fleischmarkt 12.

LEKCYE

pisania na maszynach najnowszych systemów oraz przepisywanie w językach: polskim, niemieckim i francuskim przyjmuje **H. Frydowa**, ulica Radziwiłowska 25, I p. oficyna. 1638 4 6

Magazyn rękawiczniczy

pod firmą 1672 3 6

F. Lubański

z powodu burzenia domu

został przeniesiony

do domu ☞ **p. Rajala**
wejście od ul. św. Anny.

Kupię rower **męski, używany** lub kartkę zastawniczą. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje z grzeczności główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Sławkowska 2, Kraków. 1752 2 2

Młodszego magistra

farmacyi poszukuje apteka **A. Karpińskiego w Rzeszowie.** 1733 4 7

L. 18. 1666 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły murowanej w Gdowie, mieszczącej w sobie 6 klas, kancelaryę, gabinet i mieszkanie dla kierownika szkoły składające się z 2 pokoi, kuchni, spiżarni i piwnic, ogłasza się niniejszem licytacyę ofertową do dnia **10 maja 1907 r.** Pisemne oferty należy wnosić do c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Wieliczce wraz z 5% wadyum i deklaracyą, że oferentowi znane są warunki budowy i że zobowiązuje się do nich zastosować.
Kwota kosztorysowa 35.326 K 81 h.
Plany i kosztorysy można przeglądać w biurze c. k. Rady Szkolnej okręgowej w Wieliczce, lub Rady Szkolnej miejscowej w Gdowie.

Z Rady Szkolnej miejscowej
Adam Koper przewodniczący.

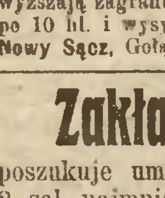
Dla gospodyń! Ukończywszy kurs hodowli kur w Szärding i zajmując się racyonalną hodowlą, przyszłam do przekonania, iż na nasz klimat najodpowiedniejsze są kury tak zwane zielone nóżki i przewyższają zagraniczne. Sprzedaję jaja wylęgowe po 10 hl. i wysyłam za zaliczką. **B. Launhardt, Nowy Sącz**, Gołąbkowice. 1753

Zakład naukowy

poszukuje umieszczenia zaraz 4, 3 lub 2 sal najmniej po 55—60 m. kwadratowych powierzchni podłogi, trzech pokoi z kuchnią i z przedpokojami lub bez tych. — Oferty przyjmuje się ustnie w szkole im. A. Mickiewicza, Studencka od 2—6 godziny po południu I piętro. 1738 3 3

Proszę żądać

gratis i franko



mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD, Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 627 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem 4 K, zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 456 26 60

Osoba inteligentna w średnim wieku, pracowita, poszukuje zajęcia jako pomocnica w gospodarstwie domowem, **pensyonacie,** w miejscu kąpielowem i t. p. **„Hatin"** poste rest. **Kraków.** 1742 3 3

1000 koron

i więcej dam temu, kto wyrobi mi przyjęcie do kolei, bym mógł wypraktykować na urzędnika ruchu. — Zgłoszenia pod **„1000 koron i więcej"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 1687 6 6

Kandydat notaryalny z egzaminem notaryalnym i pięcioletnią praktyką notaryalno-adwokacką **Dr Władysław Hołubowicz w Ropczycach** poszukuje posady. 1731 5 5

Do wynajęcia

od 1-go maja 2 pokoje, kuchnia na II p. przy ul. **Aryańskiej l. 13.** 1768 2 5

Były kupiec

izraelita, liczący lat 28, poszukuje posady jako pomocnik buchaltera, magazyniera, inkasenta lub odpowiedniego zajęcia za kaucyą. — **A. R.** poste restante **Kraków.** 1782 3 3

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 66 16 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Księgarz

do samodzielnego prowadzenia księgarni nakładowej sortymentowej, połączonej ze składem papieru, znajdzie od 1 lipca b. r. posadę w większem mieście prowincyonalnem W. Ks. Poznańskiego. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1776.** 1776 2 3

Stampilie wszelkie, maszynki do paginowania i numerowania, drukarnie z czcionek kauczukowych i t. d. poleca w dobrem wykonaniu **J. Lewinson**, Wiedeń, I/14, Adlergasse 12. Telefon 12179. Filia w Odesie. Cennik za darmo opłacony. Zastępcy potrzebni.

1453 5 0

Chłopca

z początkami praktyki lub bez przyjmie zaraz handel kolonialny **A. Królikowskiego w Niepołomicach.** 1778 2 3

Kor. 330.000

dają ogółem główne wygrane w

9 ciągnieniach do roku 9

na następujące

trzy oryginalne losy:
Włoski los czerwonego krzyża,
Serbski państwowy (tytoniowy) los,
Los Josziv (Dobrego serca).

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia **1, 14 i 15 maja 1907.**

Wszystkie trzy oryginalne losy razem za gotówkę **78 K** lub na **30** rat miesięcznych po **3 K.**

☞ Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 1773 2 5

◆ Każdy los zostaje wyciągnięty. ◆
Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring 26.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.